Redakcja. Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" . . . . 2 zł. 50 gr.
Odnoszenie do domów — 40 gr.
Prenumerata zamiejscowa 3 zł. —
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

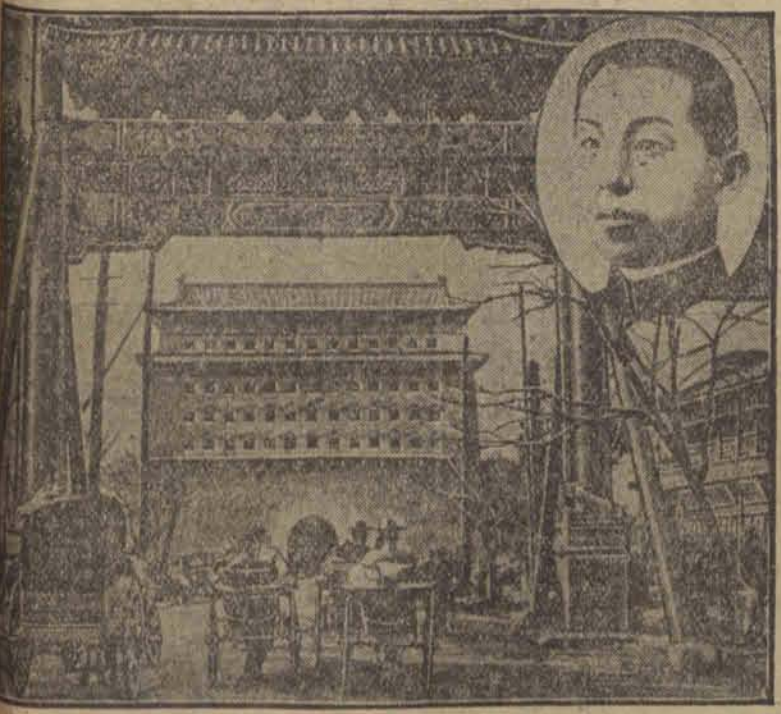
Cena 10 groszy.

Echo

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem t. j. I-a strona 35 gr. za w. m/m 1 łam, strona 6 łam; w tekście 35 gr.; nekrologi 20 gr.; za zwyczajne 25 gr.; drobne 12 gr za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotnych 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

Rok VI, № 263. Łódź, Czwartek 25 września 1930 r.

Pekin zmienił władcę.



Słynna brama wjazdowa do Pekinu, który został bez strzału zajęty przez wojska generała Czang - Hsü - Lianga (u góry).

—x:o:x—

Powrót emigrantów sezonowych
z Niemiec do Polski.

Warszawa, 25 września. (Od wł. kor.). Od 15 października rozpocznie się powrót emigrantów sezonowych z Niemiec do Polski. Według przybliżonych obliczeń powróci z Niemiec do kraju

85 tysięcy robotników.

Opiekę nad reemigrantami obejmie na stacjach pogranicznych polskie towarzystwo emigracyjne.

Nowy rekord Haliny Konopackiej.



Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych WKS. — Legji, H. Konopacka pobiła dotychczasowy rekord Polski w pchnięciu kulą.

Wzrost bezrobocia
w trzecim tygodniu września.

Warszawa, 25. 9. (Od wł. k.) Sytuacja na rynku pracy w związku z zakończeniem sezonowych robót uległa

nieznacznemu pogorszeniu.

W trzecim tygodniu września zamiast spadku bezrobocia urzędy pośrednictwa pracy zarejestrowały nieznaczny wzrost o 945 osób. Wzrost ten dotyczy głównie

robotników niewykwalifikowanych.

—:o:—

W Rydze, czy w Pradze
toczyć się będą rokowania polsko-litewskie?

Kowno, 25. 9. (Od wł. kor.). W związku z zamierzonemi rokowaniami polsko-litewskiemi w kołach politycznych Kowna utrzymuje się opinja, że rokowania te toczyć się będą

w Rydze lub Pradze

czeskiej.

Kasjerka pod zarzutem nadużyć.
Defraudacja w „Polskim Fiacie".

Warszawa, 25 września. (Od wł. kor.). Zarząd towarzystwa samochodowego „Polski Fiat" natknął się na ślady wielkich nadużyć

w głównym garażu

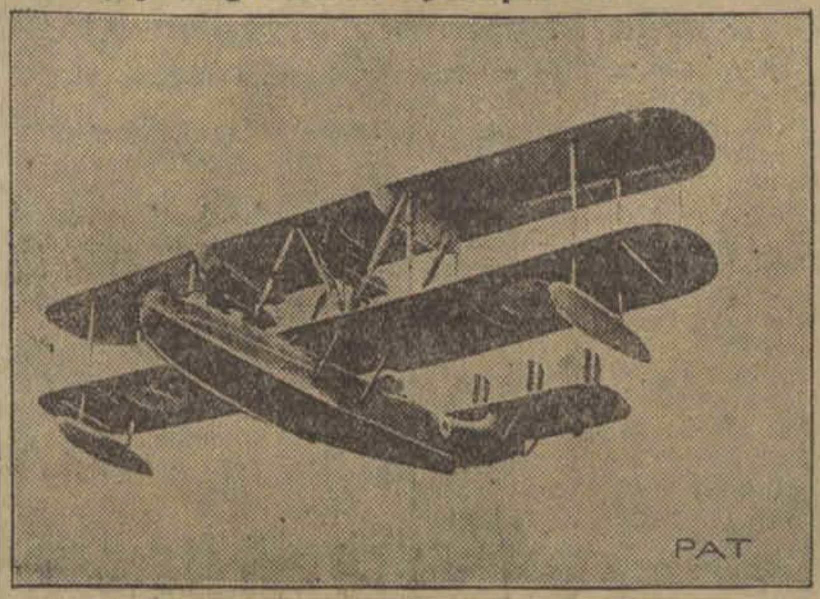
przy ulicy Sapieżyńskiej 6. — Stwierdzono defraudację w wysokości

75 tysięcy złotych.

W związku z tem zatrzymano jako podejrzaną o nadużycia kasjerkę Stanisławę Staszyńską.

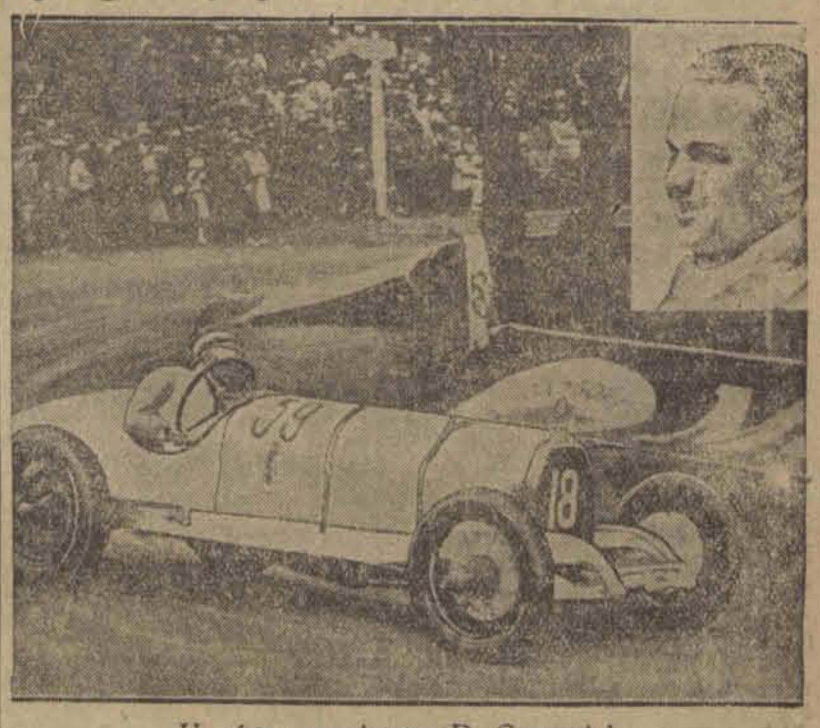
—x:o:x—

Z wizyty angielskich hydroplanów w Pucku.



Na zdjęciu jeden z czterech hydroplanów angielskich przybyłych do Pucka w dniu 22 b. m. podczas lotu.

Wyścigi międzynarodowe pod Budapesztem.



U góry zwycięzca: R. Carraciola.

—x:o:x—

Eksmitowany lokator zabił gospodarza.
Trzy krwawe napady pod Poznaniem.

Poznań, 25 września. (Od wł. kor.). W pobliżu Poznania wydarzyły się wczoraj trzy

krwawe napady.

Na szosie pod Ratajami na powracającego Leona Zagalewskiego napadło dwóch osobników, z których jeden ugodził go nożem w brzuch. Patrol policyjny zbrodniarzy ujął. Są nimi mieszkańcy Starołęki Edward Sznajder i Kazimierz Bocian. W kilka godzin później dokonano

drugiego zabójstwa

w Pławiu. Pchnięciem sztyletu zamordowany został robotnik Marcin Szpotański. Wreszcie na szosie pod Komornikami zastrzelony został Walenty Maczak przez

swojego lokatora

Józefa Głucha. Był to porachunek za wyrok eksmitujący Głucha.

Krwawy napad pod Kaliszem.
BANDYCI ZAMORDOWALI DZIERŻAWCĘ SADU.

Łódź, 25. 9. W dniu wczorajszym komenda policji powiatowej w Kaliszu zaalarmowana została wiadomością o zabójstwie dokonanem we wsi Chełmce, w powiecie Kaliskim. Na miejsce zbrodni komenda policji wysłała niezwłocznie kilku wywiadowców. Tło zbrodni przedstawia się następująco.

We wsi Chełmce dzierżawił

duży ogród owocowy

mieszkaniec Kalisza 33-letni Stanisław Wierzchowski. Dzierżawa sadu opłacała się, to też kursowały pogłoski, iż Wierzchowski jest w posiadaniu

kilkunastu tysięcy złotych.

Pogłoski te stały się też powodem zabójstwa Wierzchowskiego.

Od kilku już dni nachodzili go jacyś podejrzani osobnicy i pod pozorem kupienia owoców, dowiadywali się od chłopców zajętych w ogrodzie czy Wierzchowski nocuje w szałasie ogrodowym, czy posiada psy i t. p.

Powiadomiony o tem dzierżawca zaopatrzył się w rewolwer.

Wczoraj o godzinie 4 po południu do sadu weszło

trzech nieznajomych mężczyzn

i zastawszy samego tylko Wierzchowskiego zaczęli z nim pertraktować o większą ilość owocu. W pewnym momencie nieznajomi rzucili się na dzierżawcę i zanim ten zdążył wydobyć rewolwer,

położyli go trupem

kilku pchnięciami bagnetu w piersi.

Po dokonanej zbrodni zabójcy obrabowali zwłoki Wierzchowskiego, zbierając mu portfel z większą kwotą pieniężną, zegarek złoty z łańcuszkiem i rewolwer.

Zbrodniarze oddalili się niespostrzeżeni przez nikogo.

Na ślad zbrodni w chwilę później wpadły wieśniaczki.

Zwłoki zamordowanego W. zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia ogdledzin sądowo-lekarskich.

Za zbrodniarzami wdrożono energiczny pościg, w rezultacie którego policja ujęła w pobliskim lesie kilku osobników, podejrzanych o dokonanie napadu.

Czy są to jednak istotni sprawcy zamordowania dzierżawcy Wierzchowskiego — trudno narazie stwierdzić.

Dalsze poszukiwania trwają.

—:o:—



P. WOJEWODZINA WANDA JASZCZOŁTOWA

po raz trzeci wybrana przewodniczącą honorow. Wojewódzkiego Komitetu Dni Przeciwgruźliczych. Komitet ten przeznaczył 15.000 złotych na pawilon dla dzieci gruźliczych w szpitalu Anny Marji.

Trzej wojewodowie
w Warszawie.

Warszawa, 25 września. (Od wł. kor.). Przybyli w sprawach służbowych do Warszawy wojewodowie pomorski Lamot, wileński Raczkiewicz i nowogrodzki Beczkowicz.

DOLAR w ŁODZI.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie 8.85.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.90.

Rewolucja w Chile.



W Chile wybuchła za przykładem Peru i Argentyny również rewolucja przeciwko prezydentowi Ibanezowi (po prawej stronie u dołu). Na ilustracji: Przyjazd prezydenta do gmachu rzadowego w Santiago de Chile. (h)

Pancerze policji państwowej.



Policja państwowa otrzymała specjalne pancerze i tarcze do osłonięcia głowy i ciała przed kulami rewolwerowemi. Pancerze te będą używane do walki z bandytami podczas obław oraz do rozpraszania pochodów demonstracyjnych. Po raz pierwszy były zastosowane w Warszawie podczas demonstracji Centrolewu dnia 14 b. m. (h)

Dotychczas niema pełnomocnictw

dla obrońców aresztowanych b posłów.

Warszawa, 25. 9. (Od wł. kor.) — Jak się dowiadujemy, prokurator Michałowski nie otrzymał dotychczas z Brześcia

ani jednego pełnomocnictwa

dla obrońców aresztowanych b. posłów. Pełnomocnictwo b. posła Liebermana zostało

zakwestjonowane

Z tych więc względów obrońcy nie mogli i nie mogą być uważani za upoważnionych.

Wczoraj prokurator Michałowski przekazał akta sprawy sędziemu do spraw specjalnej wagi Demantowi, który przystąpił już do

szczegółowego śledztwa.

Zgon znanego motocyklisty.

Nieszczęśliwy wypadek na torze Legji.

Grudziądz, 25 września. (Od wł. kor.). Po trzytygodniowym pobycie w szpitalu

zmarł

w dniu wczorajszym jeden z najlepszych motocyklistów polskich Raul Poszadel. Uległ on podczas wyścigów o mistrzostwo Polski nieszczęśliwemu wypadkowi. Ś. p. Poszadel był

dwukrotnie mistrzem Polski

w latach 1928 i 1929.

Zderzenie podczas treningu.

Warszawa, 25 września. (Od wł. kor.). Na torze motocyklowym Legji (Myśliwiecka nr. 4) zderzyły się wczoraj

dwa motocykle.

Jeden ze sportowców Konstanty Kobyliński padając na tor uległ nadwyrężeniu

kręgosłupa

i ciężkim okaleczeniom głowy. Drugi motocyklista Aleksander Wasiak doznał lżejszych obrażeń. Obie maszyny strzaskane.

—::-::—

Nowe weksle sowieckie na 20 miljonów złotych

otrzymały huty śląskie.

Katowice, 25 września. (Od wł. kor.). Huty śląskie otrzymały od sowieckiej misji handlowej w Warszawie weksle na

20 miljonów złotych

na wykonanie zamówień. Poprzednie zamówienia kryto wekslami 8-miesięcznemi. Obecnie toczą się rokowania z Bankiem Polskim o dyskonto nowych weksli sowieckich.

Ostatni turnus rezerwistów

rozpocznie ćwiczenia 27-go września.

Warszawa, 25 września. Od wł. kor.). Dnia 27 września staje pod bronią

ostatni turnus

rezerwistów na ćwiczenia wojskowe. Rezerwiści roczników podlegających ćwiczeniom winni się stawić bezpośrednio w oddziałach, ci natomiast, którzy nie otrzymali wezwań — w P. K. U.

—:o:—

Eksplozja w zbrojowni pułku.

Nieostrożne czyszczenie zapalników.

Łódź, 25. 9. Wczoraj koszary wojskowe w Kutnie, w których stacjonuje 37 pułk strzelców był widownią tragicznego wypadku, którego ofiarą padł

jeden z żołnierzy.

W godzinach popołudniowych koszary rozbrzmiały silną detonacją, która zaalarmowała cały pułk.

W zbrojowni oczom przybyłych przedstawił się straszny widok.

Na podłodze w kałuży krwi leżał jeden z żołnierzy, a mianowicie 24-letni Iwan Filipow, strzelec 37 pułku. Na głowie i ciele żołnierza widniało kilka głębokich szarpanych ran.

Nieszczęśliwego przewieziono natychmiast do szpitala i w sprawie tej wdrożono dochodzenie.

Okazało się, że Filipow, zajęty był w zbrojowni czyszczeniem

łusek granatowych.

W pewnej chwili nastąpił wypał zapalnika jednego z granatu i żołnierz raniony odłamkami żelaza padł ranny na ziemię.

Stan Filipowa jest ciężki.

Fałszywe oskarżenie ojca.

Chrzest z przeszkodami.

Łódź, 25 września. — Osada Chełmno, gminy Dąbie, w powiecie kolskim, była terenem niezwykłego wypadku, który lotem błyskawicy obiegł okolicę. W dniu wczorajszym w miejscowym kościele parafjalnym miał się odbyć

chrzest żydówki

23-letniej Sali Halterówny, zamieszkałej w Piotrkowie. — Przed samą ceremonją chrztu, gdy Halterówna przekraczała progi kościoła, przybył komendant posterunku policji, który na podstawie oskarżenia, złożonego przez ojca Halterówny, jakoby córka ukradła mu pieniądze aresztował ją. W gruncie rzeczy chodziło tu ojcu Halterówny o to, aby przeszkodzić w obrzędzie chrztu, gdyż Halterówna uczyniła to wbrew woli rodziców. Po przesłuchaniu Halterówny przez policję i przeprowadzonem dochodzeniu, została ona zwolniona

od wszelkiej odpowiedzialności.

Zatrudnieni przy spisie wyborców pracownicy otrzymają w piątek pensje.

Łódź, 25. 9. — Jak wiadomo w dniu 20 września zostały zakończone w Magistracie m. Łodzi wszelkie prace związane z układaniem list wyborczych.

W związku z tem wszyscy pracownicy, zatrudnieni przy spisie wyborców zostali

zwolnieni z zajęć

i w poniedziałek, dnia 22 września otrzymali asygnaty, celem natychmiastowego podjęcia należnych kwot.

Okazało się jednak, że kasa miejska nie wypłaca.

Wobec powyższego pracownicy przybyli dnia następnego po pieniądze. Jednak i tym razem nie otrzymali ani grosza.

Wobec tego zwrócili się oni do prezydenta m. Łodzi z prośbą o interwencje.

W odpowiedzi na skargę delegacji p. prezydent Ziemięcki oświadczył, że wypłaty dotąd nie uskuteczniono wskutek niegotowej jeszcze listy wypłat i przyrzekł, że w piątek,

dnia 26 września

wszyscy pracownicy, którzy zatrudnieni byli przy spisach wyborców — otrzymają swe należności.

—:x:—

Ulica Przędzalniana pod terorem nożowników.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 25 września. W dniu wczorajszym około godziny 8 wieczorem przy zbiegu ulic Przędzalnianej i Rawskiej kilku niewykrytych dotąd sprawców napadło na powracającego do domu

28-letniego Stanisława Masztalena,

robotnika, zamieszkałego przy ulicy Przędzalnianej 110.

Masztalen pobity przez napastników odniósł rany twarzy, pleców, klatki piersiowej i kręgosłupa. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę tajemniczego napadu do domu. — Sprawców poszukuje policja.

* * *

Podobny wypadek wydarzył się przy ulicy Dolnej, gdzie poraniony został przez tajemniczych napastników 28-letni Gustaw Kuf, bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Dolnej 3. — Kuf odniósł

szereg poważnych ran

głowy oraz uległ złamaniu prawej ręki.

Ofiarę bójki przewiózł lekarz pogotowia miejskiego do szpitala.

* * *

W podwórzu przy ulicy Piłsudskiego (Wschodnia) 64 odłamkami szkła przeciął sobie arterje krwionośne prawego przedramienia 10-letni Benjamin Erenst, sierota, zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej 24.

Chłopca przewieziono do szpitala dziecięcego Anny - Marji.

—:0:—

Włamanie do magazynu jedwabi.

Łódź, 25. 9. — Ubiegłej nocy dokonano włamania do składu wyrobów jedwabnych Izraela Ajbusza przy ul. Piotrkowskiej nr. 79.

Łupem włamywaczy padło kilkanaście sztuk najprzedniejszego jedwabiu, wartości kilku tysięcy złotych.

Sprawców kradzieży poszukuje Urząd Śledczy.

V oddział straży ogniowej zajął pierwsze miejsce w zawodach strażackich.

Łódź, 25. 9. — Jak już donosiliśmy, we wsi Jagodnicy-Złotno odbyły się zawody okręgowe straży ogniowych, w których udział wzięły również oddziały łódzkie.

Sąd konkursowy, w skład którego weszli pp.: Milewski (Bydgoszcz), dr. Klazner (Warszawa), Świderski (Radomsko), Ślązak (Nikiszowice), Fabian (Tczew) oraz p. Baron (Katowice) po klasyfikacji ogłosili następujący wynik zawodów.

Pierwsze miejsce zajął V oddział straży (nacz. Brzozowski), drugie — X oddział (nacz. Górecki), trzecie — IV oddział (nacz. Dresler), czwarte — II oddział (nacz. Szwarcholc), piąte — IX oddział (nacz. Berg), szóste — I oddział (nacz. Matys), siódme — III oddział (nacz. Genzler), ósme — Ia oddział (nacz. Sitkiewicz), dziewiąte — Vb oddział (nacz. Eckert).

200 oficerów straży ogniowej

Łódź, 25. 9. — Wczoraj w Wieluniu odbył się Zjazd oficerów straży ogniowej z całego powiatu wieluńskiego.

Na zjeździe tym odbyła się

odprawa oficerów,

a następnie konferencja prezesów straży pożarnych.

Na konferencji tej, w której wziął udział prezes związku wojewódzkiego straży pożarnych p. wicewojewoda dr. Różniecki oraz inspektor wojewódzki straży, p. Kula, poruszono cały szereg aktualnych tematów, a między innymi obszernie poruszono kwestję zadań i prac strażackich w najbliższym okresie czasu oraz dziedzinę fachową.

W zjeździe tym wzięło udział około 200 oficerów strażackich.

—:o:—

Zdarzenia i wypadki

(—) Wojewoda lubelski, b. starosta łódzki p. Remiszewski został wczoraj zwolniony ze swego stanowiska. Na jego miejsce został mianowany pułkownik Bolesław Świdziński, dotychczasowy szef sztabu O. K. Kraków.

(—) Na szosie Brzeziny — Łódź, 11 km. od Łodzi wydarzyła się wczoraj katastrofa samochodowa. Autobus, kierowany przez nieudolnego szofera wpadł podczas hamowania do rowu i pokaleczył ciężko 7 osób: szofera Stanisława Borkowskiego (Brzeziny, Mickiewicza 11), pomocnika szofera Stanisława Koplina (wieś Natalin, powiat brzeziński), złamanie nogi, Jana Meljona (Srebrzyńska 5) złamanie kręgosłupa, Florentynę Ogrodniczak (Wólczańska 144), Bolesława Klejna, aptekarza z Brzezin, adwokata Ogińskiego (Piotrkowska 101) oraz sędziego śledczego na powiat brzeziński Seweryna Fichtenholca. Szofer został aresztowany.

(—) Były starosta powiatu brzezińskiego, ostatnio pełniący obowiązki inspektora w ministerstwie spraw wewnętrznych dr. Gutek został wczoraj przejechany przez pociąg w Piastowie pod Warszawą w chwili, gdy chciał przejść przez tor.

(—) Wczoraj zginęło dwoje dzieci pod kołami tramwaju wskutek własnej nieostrożności.

Na ulicy Nowomiejskiej przed domem nr. 27 usiłowała przebiec przez tor 4-letnia Genia Ajzykowa, zamieszkała przy ulicy Drewnowskiej 32 tuż przed wagonem linji nr. 9. Motorniczy Kamiński nie mógł już wstrzymać wagonu pomimo gwałtownego zahamowania i dziecko poniosło śmierć pod kołami. Drugi wypadek miał miejsce na ulicy Piotrkowskiej przed domem nr. 30. Idący z rodzicami i prowadzony przez matkę za rękę 8-letni Józef Karo, syn sekretarza żydowskiego gimnazjum, wyrwał się nagle z rąk matki i usiłował przebiec przez jezdnię u zbiegu Piotrkowskiej i Cegielnianej tuż przed wagonem linji nr. 5. Z pod kół wagonu wydobyto pokrwawionego chłopca, który w chwilę później skonał.

(—) W Łodzi aresztowano międzynarodowego oszusta Michela Reisse, który pod nazwiskiem Oskara Fielde dokonał znacznych fałszerstw wekslowych na szkodę łódzkich przemysłowców.

(—) Znana aferzystka poborowa Chudesa Bęczkowska została aresztowana w Skierniewicach podczas nowej próby zwolnienia poborowego.

Do akt Nr. 557 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, Stan. Scholtze, zamieszkały w Zgierzu przy ul. Dąbrowskiego 18, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 3 października 1930 r. od godz. 10 rano w Zgierzu przy ul. Dąbrowskiego Nr. 18 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Juljusz Hoffman" i składających się z mebli biurowych, oszacowanych na sumę zł. 1360.

Zgierz, dnia 12 września 1930 r.

Komornik Stan. Scholtze.

Do akt Nr. 1226 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Zgierzu, Stan. Scholtze, zamieszkały w Zgierzu, ul. Dąbrowskiego 18, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 października 1930 r. od godz. 10 rano w Zgierzu przy ul. Mielczarskiego nr. 26 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lajbusia Wajnsztajna i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1120.

Zgierz, dnia 12 września 1930 r.

Komornik: St. Scholtze.

Do akt Nr. 1271 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu Stan Scholtze, zamieszkały w Zgierzu, ul. Dąbrowskiego nr. 18, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 października 1930 r. od godz. 10 rano w Zgierzu przy ul. Piłsudskiego nr. 30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szlamy Dawida Boasa i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 560.

Zgierz, dnia 12 września 1930 r.

Komornik: St. Scholtze.

Ogłoszenia drobne.

Jak podróżuje Ford?

Amerykański król samochodowy w Europie.

Berlin, 25. 9. (Od wł. kor.). Jeden z najbogatszych ludzi świata Henry Ford bawi obecnie (jak już donosiliśmy) w Niemczech.

Był najpierw w Kolonji, gdzie dobiega końca budowa olbrzymiej

fabryki samochodów

dla potrzeb rynku europejskiego.

Ford zastrzegł się, że nie będzie udzielał żadnych wywiadów, boi się bowiem, jak powiada, by mu jego słów nie przekręcono. Mimo to nie należy go jednak uważać za człowieka milczącego; przeciwnie, odznacza się pogodnem usposobieniem i jowialnością i nie szczędzi pochwał, jeżeli mu się coś podoba.

Jak należało oczekiwać, zasypują Europejczycy Forda

setkami listów.

Jedni proszą o pieniądze, inni o samochody, jeszcze inni o dobre posady w Detroit. Sekretarz prywatny Forda ma wiele pracy, aby na wszystkie te listy odpowiedzieć. Tylko niektóre z nich mogą liczyć na pomyślne załatwienie, albowiem bez odpowiedniego ekwiwalentu Ford

niechętnie wyrzuca dolary.

Z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że wielu już ludzi, którzy się Fordowi podobali i których on uważał za dobrych fachowców, zostali przez niego zaangażowani do fabryk amerykańskich.

Po zwiedzeniu fabryk samochodowych Benza w Badenie i najwyższej wieży kościelnej w Niemczech w Ulm, udał się do Monachjum, gdzie chciał zakupić dla swego muzeum w Detroit pierwszy samochód Benza. Jednak tutaj jego dolary nie na wiele się zdały, albowiem zarząd muzeum nie chciał się rozstać z tym zabytkiem.

Wstrzymujący się od wypowiadania swoich poglądów Ford, oświadczył jednak, że chaos polityczny w Europie jest skutkiem przesilenia gospodarczego. Z chwilą gdy ono minie

nastąpi też uzdrowienie

stosunków politycznych

Z Oberammergau Ford przybył obecnie do Berlina, gdzie zamieszkał prywatnie u jednego ze swoich znajomych, aby uniknąć „ciekawskich", którzyby go w hotelu nagabywali.

W połowie października Ford zamierza powrócić do Stanów Zjednoczonych. Nie jest przeto wykluczone,

że zawita do Polski,

a nawet do Sowietów.

„Klub chmur"

Sjesty nowojorczyków na zawrotnej wysokości.

Najnowsza moda nowojorska to tak zwany „sky-lunching".

Cóż to znaczy? Dosłownie: śniadanie (a raczej drugie śniadanie) w niebie.

W rzeczywistości nie zjada go się w niebie, ale w bliskiem sąsiedztwie nieba, bo na dachach drapaczów chmur.

Nowojorczyk, ogłuszony hałasem ulicy, wymęczony przeciskaniem się przez tłum pieszych, zalegający chodniki i tłum pojazdów, zalegających jezdnie, wdychający ustawicznie woń benzyny,

szuka ucieczki.

A ponieważ zajęcia nie pozwalają mu na ucieczkę za miasto, musi znaleźć pociechę w obrębie Nowego Jorku. Upatrzył więc sobie sąsiedztwo nieba,— gdzie znajduje ciszę, dobre powietrze i spokój.

Wytworny Bankers Club pierwszy wpadł na pomysł urządzenia na 38 piętrze swego gmachu „Equitable Building" tarasu gdzie członkowie klubu spożywać mogą drugie śniadanie. — Lunch bowiem spożywają nowojorczycy przeważnie poza domem. Wkrótce po stworzeniu miejsca do „śniadań w niebie" przez Klub Bankierów, rozpoczął się szczególny wyścig.

Oto jedne kluby chciały prześcigać inne, wznosząc coraz to wyższe budowle i coraz to wyżej umieszczając miejsce śniadań.

„Rookery Club" wybudował taras na 40-em piętrze gmachu banku Mnahatama i w ten sposób członkowie tego klubu z góry spoglądają na biesiadujących „tylko" na 39 piętrze klubu Bankierów.

Na tem nie koniec. Wkrótce potem wykończono

słynny drapacz nieba

Chryslera, zakończony obitą metalem wysoką wieżą.

Tu na 68 piętrze powstał najwyżej na świecie położony „Klub chmur".

W tym „Cloud Club" może każdy człowiek otrzymać wytworne śniadanko i zajadając kotlet, poglądać z wysokości niebios na mrówki ludzkie, snujące się, jakże daleko! na 42-giej ulicy u stóp Kolosa.

Polski film wyszedł już z okresu niemowlęctwa.

„Echo" u Ireny Gawęckiej.

Piękne perspektywy naszych dźwiękowców.

Warszawa, 25 września.

(Od wł. korespondenta).

Piękny apartament Hotelu Rzymskiego

tonie w kwiatach.

to dowody uwielbienia dla pięknej aktorki od licznych wielbicieli.

Gdy oznajmiłem Irenie Gawęckiej iż pragnę z nią dokonać wywiadu dla czytelników „Echa" zawołała:

— „Echo" wżyło mi się w pamięć. Po premjerze w Łodzi mego filmu

miałam tam piękną recenzję...

„Z dnia na dzień"

— Czy do Warszawy na długo pani zawitała?

— Przybyłam, aby odegrać w filmie reż. Czyńskiego „Wiatr od morza" dramatyczną

rolę Kaszubki

obok przesłodkiej Marji Malickiej, świetnego Junoszy-Stępowskiego, przemiłych Brodzisza i Body. Następnie będę pracowała z prof. Dobrowolską nad śpiewem. Pragnę

grać w dźwiękowcach

śpiewać i tańczyć... Jeszcze nie pokazałam mego właściwego oblicza. Po tem jak „odkrył" mnie reż. Leonard Buczkowski powierzając rolę bohaterki w „Szaleńcach" obsadzano mnie niewłaściwie powierzając role wieśniaczek, albo też w „Magdalenie" rola

wampirzycy,

która zupełnie mi nie odpowiadała.



— Czy pani dużo podróżowała?

— Tak. Znam Niemcy, Francję... Uważam, że my artyści filmowi powinniśmy

dużo podróżować,

to nas najbardziej kształci. Tyle dobrego się słyszy o odtwórcy tytułowej roli w filmie „Janko Muzykant" o Witoldzie Contim. On b. dużo podróżował i przypuszczam, że lwia część zasługi dzisiejszego jego powodzenia to podróże i znajomość języków. Podróżując nabieramy pewności siebie, rozszerzamy horyzont myślenia. A zatem nawołuję brać artystyczną do spędzania wolnego czasu w podróżach, a bojkotowania

życia kawiarnianego.

— Co pani myśli o polskiej produkcji filmowej?

— Uważam, że kolosalnie posuwamy się naprzód. Wkrótce ujrzymy „Niebezpieczny romans" reż. Waszyńskiego, „Janka Muzykanta" reż. Ordyńskiego, „Wiatr od morza" reż. Czyńskiego, „Na Sybir" reż. Szaro, „Serce na ulicy" reż. Gardana, a ostatnio przystąpił reż. Bruno Bredschneider do realizacji „Rycerzy mroku" według powieści St. Wotowskiego. W filmie tym mamy ujrzeć

nowe talenty.

Jestem przekonana, że z wiosną produkcja filmowa w Polsce rozwinie się w znacznie większym stopniu, a mamy prawo zająć w przemyśle kinematograficznym ważne miejsce.

Elbe.

—:o:—

Z wojny polsko-bolszewickiej.



Zdobyczny naramiennik bolszewicki z żydowskiemi napisami.

—x:o:x—

ŚLEPIEC W SAMOLOCIE.

Śmiałe ewolucje lekarstwem na oczy.

W północno-amerykańskim stanie Illinois zdarzył się szczególny i niewytłumaczony wypadek odzyskania wzroku przez człowieka, ociemniałego już od szeregu lat. Człowiek ten był robotnikiem w kopalni węgla. Mając lat 18 został uderzony kopytem końskiem i wskutek zranienia oka

stracił wzrok.

Od tego czasu minęło wiele lat, a robotnik ów był zupełnie ciemny. Przed niejakim czasem brat jego lotnik, chcąc rozerwać biednego ślepca, wziął go z sobą na wycieczkę w powietrzne przestworza. Podczas lotu pilot wykonywał rozmaite śmiałe ewolucje. W pewnej chwili ociemniały wykrzyknął z radością i zdumieniem: „Wielki Boże, ależ ja widzę".

Usłyszawszy to brat ślepca polecił pilotowi, aby jak najprędzej lądował. Okazało się, że odzyskanie wzroku nie było złudzeniem, ale rzeczywistością. Udano się do lekarza, który stwierdził istotnie, że oczy powróciły do normalnego stanu.

Od tego czasu poddawano człowieka, który w tak cudowny sposób odzyskał wzrok, licznym badaniom specjalistów, którzy jednak stwierdzają sam fakt nie mogą jednak znaleźć wyjaśnienia tego dziwnego zjawiska, ani związku, w jakim ono pozostaje z ową

podróżą napowietrzną.

Zachodzi prawdopodobieństwo, że z biegiem czasu ustąpiły powody, które sprowadziły ociemnienie, a tylko moment dojścia do świadomości ślepca iż wzrok odzyskał, przypadkowym zbiegiem okoliczności przypadł właśnie na chwilę lotu aeroplanem. Możliwe jest także, że wskutek emocji nerwy oczne silniej w tej chwili zareagowały.

115 godzin bez snu.

Rekord lekarza amerykańskiego.

Rzeczą ogólnie jest znaną, że bez pokarmów żyć możemy szereg dni i tygodni, jednak nie bez snu. Ciekawe doświadczenie przeprowadził na sobie znany badacz amerykański i docent uniwersytetu w Chicago dr. Andreas Fischer. Badacz ten pod ścisłą kontrolą lekarzy

spędził bezsennie

i bez przerwy 135 godzin, a zatem 5 dni i 4 i pół nocy. Czas ten spędził przeważnie w łóżku nie śpiąc, pracował mało, mało też czytał, zarządził tylko dla siebie specjalną djetę. Zjawisko bezsenności badał na swej własnej osobie uczony ten od dłuższego czasu, a ostatni rekord jego wynosił

115 godzin.

Uzyskany obecnie rekord bezsenności jest najwyższym czasem bezsenności, stwierdzonym w piśmiennictwie lekarskiem.

Stulecie stalówki.

Artykuł wstępny ku czci skromnego wynalazku.

Obchodzimy obecnie stulecie stalówki. Skromna stalówka, która dokonała przewrotu w technice pisania — nie zostanie jednak z okazji tego jubileuszu uczczona tak, jak na to zasługuje. Zdaje się, że jedno tylko pismo pamiętało o tym jubileuszu — najpoważniejszy zresztą dziennik świata

„Times".

Stuleciu stalówki poświęcono w tem piśmie artykuł wstępny. Ze strony redakcji „Times" jest to

hołd bardzo piękny.

Pierwsze stalówki zaczęto wyrabiać w r. 1830 w Birminghamie. Producenci dorobili się olbrzymich majątków. Stalówki wyparły z użycia

pióra gęsie,

niewygodne, skrzypiące, wymagające ciągłego temperowania.

W okresie panowania piór gęsich sztuka czytania i pisania była jeszcze mało rozpowszechniona. Rozwój stalówki przypada na okres wzrostu oświaty i czytelnictwa.

HUBERT S. BANNER. Przedruk wzbroniony.

KRWAWE KOŁO.

Przekład autoryzowany 58)

Nie dokończyła. Drzwi otworzyły się z trzaskiem i odbiły o ścianę z taką siłą, że wiszący na niej obrazek spadł na ziemię i rozbił się w kawałki. W progu stała pomarszczona, stara kucharka, poruszająca bezgłośnie wargami i gestykulując bezradnie. Drżąca i podskakująca jak marjonetki rękę wyciągnęła w kierunku wulkanu.

Wszyscy znieruchomieli, zamienieni w słuch....

ROZDZIAŁ XXIV.

Od strony wulkanu niósł się głuchy pomruk, podobny do warczenia drzemiącej dzikiej bestji, którą drażnią i nie pozwalają spać. Pomruk ten mieszał się z grzmotami, przewalającemi się po czarnem sklepieniu nieba, ale potężniał z sekundy na sekundę i wkońcu stał się jednostajnym niby szum potężnej katarakty, rykiem. Było w nim coś przerażającego, coś paraliżującego ruchy i ścinającego krew w żyłach. Coś prawie niemożliwego do pojęcia. Słuchający mógł tylko zastygnąć w posąg z przerażenia i nic więcej. Niesamowita groza była coraz bliżej. Dało się czuć wyraźnie drżenie powietrza i strwożone uszy oniemiałej gromadki pochwyciły okropny trzask, — świadczący o sile, wyrywającej z korzeniami olbrzymy leśne i miażdżącej na drzazgi potężne pnie. Do tego dołączał się łoskot skał, wyrywanych z odwiecznych obsad i walących się po nagich lub zalesionych zboczach.

Mogło się zdawać, że pod wpływem tego straszliwego zamętu, kłębiącego się w łonie atramentowoczarnej nocy, wszelkie życie zastygło w beznadziejne odrętwienie. Ale nagle niebezpieczny czas prysł, ustępując miejsca obłędnej trwodze.— Nad porażoną klęską krainą wybuchło piekło wrzasku i wycia.

Lahar! Lahar! (Lawa! Lawa!).

W dzikim koncercie rozpaczy wzięło udział pięćdziesiąt wiosek.

Biedna stara kucharka siedziała skulona w kącie, z kolanami, podciągniętemi pod brodę, bełkocząc i szarpiąc się za białe włosy. Kobiety drące bandaże zbiły się w ogłupiałą trwogą grupę, niby stado bydła na podwórzu rzeźni.

— Co to jest? — zapytał Mike, choć dobrze wiedział, co. — Ale ktoś musiał się odezwać. — A cóż innego było do powiedzenia?

— Lawa — wyrzucił bezkrwistemi wargami Flossing. — Jakie to szczęście, że zdołaliśmy wyprowadzić wszystkich kulisów w bezpieczne miejsce! Pójdę do nich na chwilę. Nie trzeba dopuścić do paniki.

— Pójdę z tobą, dobrze? — zaproponował Mike.

Ale ku jego uldze Flossing odrzekł:

— Poco? Ty musisz zostać tutaj — z kobietami!

Ku jego uldze, gdyż pomimo, że nie groziło żadne niebezpieczeństwo, Mike chciał się czuć odpowiedzialny za Beryl.

Po odejściu Flossinga Ewa stanęła przed Mikem i patrząc mu głęboko w oczy, zapytała.

— Panie Mike'u... niech mi pan powie szczerze... czy mój mąż jest w bezpiecznem miejscu?

Mike odpowiedział bez zająknienia:

Ostatnio widziałem go w zupełnie bezpiecznem miejscu w tej pieczarze, gdzie panie były uwięzione, wysoko nad Doliną. Łuna nad Jagalem ukazała się zaraz potem, gdym się z nim rozstał. Napewno nie był na tyle nierozsądny, aby stamtąd wychodzić.

— Czy był trzeźwy?

Mike zawahał się chwilę. Ale... nie czas było na uprzejme przemilczenia.

— Nie — odpowiedział. — Ale, ręczę pani, że nie był usposobiony do szaleństw.

— Czy to znaczy, że go pan tak pobił?

Mike, zaskoczony, nie znalazł wykrętu.

— Tak — rzekł z całą otwartością.

Rozmowa ta trwała zaledwie kilka sekund i Mike nie chciał, aby się przedłużała. Przyszedł mu z pomocą bieg wypadków. Drzwi otworzyły się gwałtownie i do pokoju wpadł gestykulując bezradnie, oszalały z trwogi kulis. Mike porwał go za ramię i potrząsnął.

— Co się stało? — wrzasnął starając się przekrzyczeć wzmagający się zamęt. Krajowiec odzyskał mowę i oznajmił bełkotliwym krzykiem, że lawa nie poszła staremi koleinami, lecz naokoło pagórków... Tak, tak! Koło wzgórza, gdzie wyznaczono nowy karczunek.

— To znaczy — wywnioskował z całą wyrazistością mózg Mike'a, który uzmysłowił sobie błyskawicznie rozkład plantacji — że najprzód popłynie wolno prawie równym terenem, a potem zwali się po ostrem zboczu nadół, prosto na osiedle. Teraz jedyne bezpieczne miejsce, to krawędź z tamtej strony wąwozu.

Zwrócił się do kobiet:

— Pójdziecie wszystkie na tamtą stronę — wskazał ręką— i wdrzecie się na sam szczyt. Tam poczekacie na Flossinga i na mnie.

Posłuchały go bez słowa protestu. Wera wzięła na ręce Geralda i dała znak zbitym w gromadę krajowcom. Wyszły w milczeniu w ciemność i zaczęły się spuszczać po zboczu wąwozu.

Powietrze było gęste od miękkich, cicho spadających popiołów, które osypały pieszczotliwie ubranie Mike'a, jego obandażowaną rękę i pokiereszowaną twarz. Nadto wdarły mu się w nos i usta, prawie tamując oddech. Silna, gryząca woń siarki potęgowała wrażenie piekła.

Dotarł jakoś do fabryki i zakomunikował Flossingowi hiobową wiadomość. Na podłodze siedziały w kuczki gromadki krajowców — kilka setek — patrząc na białych oczach niemej rozpaczy. W kącie obozowała rodzina van Overstratenów.

— Wychodźcie wszyscy i biegnijcie na tamtą stronę wąwozu — krzyknął Folssing. — Kto będzie chciał wyprzedzić innych przy wyjściu, albo zechce się ociągać, dostanie kulą w łeb! Dalej! Po jednemu! Wincourt, stań przy drzwiach i pilnuj. Weź ten żelazny drąg.

— I ja proszę o drąg — zabrzmiał głos Beryl.

— A pani skąd się tu wzięła, psiakrew? — krzyknął z furją Mike. — Czy nie wydałem rozkazu...

— Przepraszam pana — odparła dziewczyna — ale byłam ciekawa, co się tu dzieje. Ewa uspokaja kobiety, żeby się nie bały. Wera czuli się z Geraldem. Tylko ja zostałam bez roboty. Proszę nie perorować.

W ciągu minuty tłum wypłynął szerokiemi drzwiami i pokrył kamieniste dno wąwozu, śpiesząc na drugą stronę.

— A teraz my! Niema chwili do stracenia! — zawołał Flossing, ocierając zalane potem oczy.

D. c. n.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Dzięki szybkiemu postępowaniu robót około przebudowy węzła warszawskiego wygląd terenu kolejowego między ulicą Żelazną a dworcem głównym zmienia się z dnia na dzień. Szereg domów na tym odcinku już niepotrzebnych i leżących na linji robót — rozebrano. — Szybko posuwają się również prace nad wykonem średnicowym, który przybliża się już do przyszłego dworca centralnego. W najbliższym czasie kierownictwo robót przystąpi do rozbiórki domu piętrowego w Alei Jerozolimskiej, mieszczącego biura Wagonów Sypialnych i inne urzędy. W związku z burzeniem domów stojących na drodze budowy przekopu, zjawiły się trudności wynalezienia innych pomieszczeń dla niektórych urzędów.

• • •

W dniu 22 b. m. przyszły na świat w warszawskim ogrodzie zoologicznym trzy lwiątka: matką nowonarodzonych jest „Sylwja", ojcem „Apollo". Matka oraz nowonarodzone lwiątka znajdują się w specjalnem pomieszczeniu, lecz już za kilka dni będą mogły być oglądane przez publiczność. Po ostatnich narodzinach w warszawskim ogrodzie zoologicznym jest 12 lwów.

• • •

W przyszłym tygodniu odbędzie się otwarcie nowego sezonu w teatrze „Ateneum" pod dyrekcją Stefana Jaracza. Odegrana zostanie „Zemsta" Aleksandra Fredry w nowem opracowaniu reżyserskiem Zygmunta Chmielewskiego i specjalnej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej Iwo Galla. W rolach głównych: Z. Chmielewski (Cześnik), Stefan Jaracz (Rejent), H. Buczyńska (Podstolina), J. Łuszczewski (Papkin).

• • •

Wykańczane są na stacji filtrów urządzenia do chlorowania wody. Za pomocą 4 aparatów, chlor wpuszczany będzie do rur głównych rozprowadzających wodę po mieście. Przy chlorowaniu wody zarazki chorobotwórcze ulegają zniszczeniu. Chlor w balonach stalowych sprowadzany będzie do foltrów z Mościc.

• • •

Bezrobocie śród kelnerów w Warszawie zwiększyło się ostatnio o 15 proc. z powodu ukończenia sezonu letniego zamknięcia wielu przedsiębiorstw ogródkowych. Liczba pozostających bez pracy kelnerów wynosi obecnie około 40 proc. ogółu pracowników.

• • •

Przy opracowaniu budżetu na rok 1931/32 przewidziany będzie budżet likwidacyjny opery warszawskiej — Obecne kontrakty z pracownikami zawierane są do września, okres budżetowy kończy się 1 kwietnia. Budżet na rok 1931/32 będzie przewidywał wydatki na okres od 1 kwietnia do 1 września wraz z odprawami. Magistrat zamierza ponownie wystąpić do rządu z propozycją wstawienia do budżetu sumy, niezbędnej na prowadzenie opery, utrzymując swą dotychczasową propozycję co do udzielania na ten cel subwencji w wysokości miljona złotych.

—::-::—

Szklanka spirytusu denaturowanego

zwaliła z nóg desperatkę.

Aleksandrów, 25. 9. — W dniu wczorajszym Aleksandrów poruszony został wiadomością o samobójstwie córki zamożnego obywatela

27-letniej Olgi Milnikielowej

mężatki, zamieszkałej przy ulicy Kościelnej 24.

W godzinach popołudniowych Milnikielowa, korzystając z nieobecności domowników, — zamknęła się w mieszkaniu i wypiła szklankę spirytusu denaturowanego, zmieszanego z jakąś nieznaną, szybko działającą trucizną.

Jęki desperatki usłyszeli sąsiedzi, którzy wyważyli drzwi mieszkania i orjentując się w sytuacji zawezwali lekarza Kasy Chorych. Po udzieleniu pierwszej pomocy desperatkę przewieziono do miejscowego szpitala.

Stan Milnikielowej beznadziejny. Przyczyną rozpaczliwego kroku młodej mężatki nieporozumienia rodzinne.

KRATECZKI.

ROWER OD SZMULA

zaprowadził Henia do „ula".

Przez okres dziesięciu lat najrozmaitsi agenci mordowali mnie dniem i nocą, bym się ubezpieczył. — Przytaczali najokropniejsze przykłady z życia ludzi, którzy się nie ubepieczyli i w minutę po odmowie ubezpieczenia spadały im cegły na głowy. Przekonywano mnie godzinami, że powinienem zabezpieczyć byt żony i dziecka, że będę zbrodniarzem, jeśli tego nie uczynię, że był też jeden taki, co się nie chciał ubezpieczyć i Pan Bóg skarał go ciężko, darząc go najokrótniejszą pod słońcem teściową, słowem — uległem. I okazało się, że zrobiłem rzecz najmądrzejszą. — Posłano mnie bowiem do lekarza, który pierwszy raz badał ubezpieczonego dla Towarzystwa Ubezpieczeń i czynił to z niezwykłą starannością. Badanie trwało całą godzinę i lekarz orzekł, że owszem, naogół nic mi nie brakuje. Jednak widocznie w 189 rubrykach odpowiedzi lekarskich było kilka zbyt ścisłych i towarzystwo odmówiło ubezpieczenia mnie.

Od tego czasu mam idealny spokój. Każdemu spotkanemu agentowi proponuję ubezpieczenie mnie, a agent ucieka odemnie jak od niemieckich papierów wartościowych.

Mały szwindelek z ubezpieczeniem popełnili Henryk Czechowski i Ludwik Mierzejak A mianowicie było to tak:

ROWER.

Ów Henio Czechowski ma lat 25 i jest amatorem jazdy rowerem. Ponieważ pieniędzy nie miał, przeto kupił sobie ładny rowerek na raty u Szmula Cedrowskiego za cenę zł. 350, — przyczem gotówką wpłacił zł. 25. Jako człowiek przezorny ubezpieczył swój rower, również za pośrednictwem Cendrowskiego, od kradzieży.

Tranzakcja, jak każda tranzakcja na raty, wydawała się pozornie bardzo łatwą do spłacenia, jednak szybko okazało się, że Henio niema pieniędzy na spłacanie rat.

Henio był bardzo zmartwiony i już nawet zamierzał sprzedać rower, by spłacić dług, jednak ceny jakie mu ofiarowano były zbyt nikłe. Wówczas Henio wpadł na „genjalny" pomysł. Postanowił spłacić dług, zatrzymać rower i nie wyłożyć na to ani grosza.

A zrobił to w sposób następujący:

UBEZPIECZENIE.

Porozumiał się ze swym serdecznym przyjacielem Ludwikiem Mierzejakiem i ten w dniu 2 czerwca r. b. „skradł" Heniowi rower, przy jego zresztą pomocy. Zarówno rower, jak i Ludwiś zginął i udając zrozpaczonego Henio pobiegł z cichą w sercu radością po należność ubezpieczeniową. Niestety! Ubezpieczeń tak łatwo nie wypłacają! Zaczęto sprawdzać i jak dowiedziano się, że właściwie Henio sam sobie przy pomocy przyjaciela ukradł rower. Za to też Sąd Powiatowy skazał zarówno Czechowskiego, jak i Mierzejaka każdego na 2 miesiące więzienia.

No, i czy warto się ubezpieczać?

Jerzy Krzecki.

—:o:—

Mordka Micemacher z Łodzi

wyrafinowanym oszustem bankowym.

Z Katowic donoszą:

Z początkiem października b. r. w kantorze wymiany na dworcu w Katowicach popełniono wyrafinowane oszustwo. Do pełniącej służbę kasjerki, zgłosił się jakiś osobnik z prośbą o zamianę

500 dolarów na złote.

Kasjerka przeliczyła dolary i zamierzała wyliczyć osobnikowi pieniądze polskie, kiedy ten poprosił o zwrot dolarów, gdyż jeszcze musi się zastanowić, czy zatrzymać pieniądze w dolarach, czy też zamienić na złote. Osobnik zabrał więc swoje dolary i odszedł. W międzyczasie przyszedł inny osobnik, który

zamienił 20 dolarów

w tym momencie powrócił pierwszy i wręczył kasjerce paczkę banknotów oświadczając, że po zastanowieniu się zamieni dolary na złote.

Kasjerka wręczyła mu złote za 500 dolarów. poczem przystąpiła do liczenia wręczonych jej banknotów dolarowych. Jednak w toku liczenia dolarów osobnik ów pośpiesznie oddalił się, a kasjerka stwierdziła, że paczka, w której było przed chwilą 500 dolarów, zawiera obecnie

tylko 200 dolarów.

W ten sposób poszkodowany został kantor wymiany o 300 dolarów.

12 października ub. r. wydarzył się zupełnie podobny wypadek w banku „Banque Franco-Polonaise" w Katowicach przy ul. Dyrekcyjnej. Sprytny oszust został tu jednak przychwycony, gdyż urzędnik banku liczył

pieniądze po raz drugi.

Wezwana policja aresztowała oszusta, którym okazał się

Mordka Micemacher z Łodzi.

Aresztowanego trzymano jakiś czas w więzieniu, a następnie zwolniono go. Wczoraj Sąd Okręgowy w Katowicach sprawą tą miał się zająć. Mordka jednak na rozprawę nie przybył, przysyłając żonę, która przedłożyła świadectwo lekarskie, że mąż jej jest chory. Rozprawę odroczono.

Pieniądze w piecu

„Najpewniejszy" skarbiec.

Pieniądze w piecu

Z Bydgoszczy donoszą:

Zamieszkały we wsi Skórzewie gospodarz Jan Borzyszkowski nie mając zaufania do kas oszczędności, ani banków, lokował swoje oszczędności w piecu, uważając, że jest to

najlepsza skrytka.

Gdy wczoraj Borzyszkowski wyszedł do kościoła, żona jego wskutek chłodu napaliła w piecu. Pieniądze oczywiście poszły z dymem.

—:o:—

Lokatorzy są biedni i nie płacą!

Skromna odpowiedź defraudanta.

Z Sosnowca donoszą:

Głośnem echem odbiło się w powiecie Będzińskim nagłe zawieszenie w czynnościach służbowych i aresztowanie urzędnika Starostwa Będzińskiego 29-letniego Władysława Sławińskiego (Będzin, Sączewska 12). Sławiński, jako pełniący m. in. funkcje referenta spraw policji państwowej i służby bezpieczeństwa, znany był szerokim warstwom ludności, dlatego też wieść o zaaresztowaniu go szeroko i przez kilka tygodni była komentowana.

Aż wreszcie wczoraj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu wśród licznie zebranego audytorjum dowiedziano się istoty przestępstwa dokonanego przez Sławińskiego. Sprawa ta, według aktu oskarżenia posiada tło wcale ciekawe: Sławiński, będąc jednocześnie zarządzającym budynków rządowych przy ul. Kilińskiego w Sosnowcu i upoważnionym do pobierania

czynszu od lokatorów,

oraz świadczeń pieniężnych na rzecz Skarbu Państwa, dokonał w okresie od czerwca ub r. do kwietnia b. r. nadużyć na 6.500 złotych.

Znikomy wpływ dochodów z tych budynków zainteresował władze wojewódzkie, to też zażądano od Sławińskiego wyjaśnień. Usprawiedliwienie jego było b. krótkie: Lokatorzy są biedni i nie płacą. Tłumaczenie to rzuciło niewyraźne światło. Zażądano tedy szczegółowego wyjaśnienia na piśmie.

Sławiński, widząc, że znalazł się w niewyraźnej sytuacji, przesłał żądane usprawiedliwienie, w którem ze skruchą

przyznał się do nadużyć.

Po dwugodzinnej naradzie sąd zgłosił wyrok skazujący Sławińskiego na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw. Od skazanego zasadzono na rzecz Skarbu Państwa zdefraudowaną kwotę wraz z kosztami procesu.

—:o:—

Kierownik Kasy Chorych

na ławie oskarżonych.

Z Chojnic donoszą:

Wczoraj odbyła się przed Izbą Karną Sądu Okręgowego w Chojnicach rozprawa o defraudacji

10 tysięcy złotych.

Na ławie oskarżonych zasiadł J. Plata były kierownik filji Kasy Chorych w Brusach. Akt oskarżenia zarzucał Platowi że w czasie od 1927 do 1928 roku zdefraudował przeszło 10 tysięcy złotych z filji Kasy Chorych w Brusach. Oskarżony w zupełności do winy się przyznał. Wobec tego tak prokurator jak i obrońcy zrzekli się przesłuchania 28 świadków wezwanych na rozprawę. Sąd po dłuższej naradzie skazał Platę na

18 miesięcy więzienia.

—:0:—

Strzały do polskich żołnierzy

na granicy litewskiej.

Z Wilna donoszą:

W rejonie odcinka granicznego Kołtyniany niewykryci sprawcy dokonali zbrojnego zamachu na patrol KOP., lustrujący nocą pas graniczny. Strzały w kierunku żołnierzy padły z pobliskich krzaków położonych na samej granicy. Dzięki szybkiej orjentacji żołnierzy, którzy natychmiast okopali się, nikt z nich

nie poniósł szwanku.

Po krótkiej strzelaninie napastnicy zbiegli wgłąb terytorjum litewskiego.

„Dobry Wieczór" przed przeprowadzką.

Wesołe atrakcje na Franciszkańskiej.

„Dobry wieczór" żyje pod znakiem przeprowadzki. „Bajka" na skutek zawartych kontraktów z wytwórniami filmowemi, mimo pełni powodzenia, zmuszona jest

wziąć rozbrat

z podkasaną muzą ku wielkiemu zmartwieniu mieszkańców północnej dzielnicy miasta, którzy za kilkadziesiąt groszy wydanych na bilet, mogli godziwie spędzić wieczór „w górnych sferach" wesołego teatrzyku.

Za tydzień, a może za dwa, tam, gdzie obecnie kipi życie i ciągnie się korowód wesołych girlsiątek, rozsnuje swe mroki X Muza.

Tymczasem jednak królują tam jeszcze Reńska, Melodystówna, Laskowski, Janecki i Dąbrowski w wieńcu innych

mniejszych gwiazdek.

W pożegnalnej rewji nie brak pomysłów szczególniej w finale i półfinale. Bawią się girlsiątka jak kociaki, a z niemi publiczność. Nowy „nabytek" dyrektora Tornera p. Nałęcz przebojem zdobył widzów dwiema pięknemi piosenkami.

Dobrze ułożoną całość psuje tylko nudny skecz z wędkami oraz monotonny „zapchajdziura" wywoływacz. Szkoda, że „Dobry wieczór" nie może sobie pozwolić na

lepszego conferenciera.

Artysta-malarz p. Frasiak dowiódł ponownie dyrekcji, że pendzlem i pomysłowością można tworżyć piękne dekoracje.

(r-m.

———x:o:x———

PIERRE VILLETARD.

POCIESZYCIEL.

Widziałem Amadeusza po powrocie z wywczasów. Zacny ten kolega mój, którego bardzo szanuję, nie ma szczęścia w miłości. Jest to zresztą, wyłącznie jego wina. Mężczyźni o duszy zanadto skomplikowanej, w poszukiwaniu ideału, po większej części budzą naszą ironję i nie znajdują uznania u kobiet. Mam wrażenie, że kobiety wolą solidnych chłopców, którzy postępują z niemi energicznie i potrafią zaimponować im zmysłem praktycznym. Amadeusz zaś należy do epoki przebrzmiałej.: jest romantykiem, typem przedawnionym, a jego zapatrywania nieco dziwią współczesnych.

Gdy spotkałem go na ulicy Royale, ujął mnie pod rękę i wyrzekł głosem zgaszonym:

— Czy będziesz dziś miał wolny wieczór? Mam tysiące rzeczy do opowiedzenia ci.

O ósmej znaleźliśmy się w restauracji. Mój zacny Amadeusz zajął się jadłospisem: same klasyczne dania, a gdy podano pieczyste, uniósł kieliszek, westchnął głęboko, i zaczął zwierzenia, zanim go jeszcze zagadnąć zdołałem:

—Wiesz, że spędziłem trzy tygodnie w Sabaudji. Lubię góry i czyste górskie powietrze, a w lecie, gdy upał panuje w Paryżu, ucieczka z miasta staje się konieczna. W dniu mego wyjazdu niczego tak nie pragnąłem jak widoku śnieżnych szczytów, zapachu sosen i szmeru górskich strumyków. W międzyczasie nie byłem sam w przedziale wagonu. Jechały ze mną dwie osoby: para małżeńska. Niemal podróż poślubna.

— Podoba mi się to określenie: „niemal".

— Nie przerywaj mi. Z rozmowy ich dowiedziałem się, że ich miesiąc miodowy jeszcze trwał w pełni.

— Wnioskuję z tego, że zachowywali się dość nieprzyzwoicie...

— Tego powiedzieć nie można... Na tyle jednak, że czułem się trochę nieswojo... Jakaż to była ładna kobietka!

Usta, jak malina, kształtu serca... ogniste czarne oczy o ociężałych powiekach.

— Spałeś w drodze?

— Gorzej od nich. Przychodziły mi do głowy różne myśli o małżeństwie. Ach! mieć podobną żonę. Wysiedliśmy razem w Moutiers. Pogoda była cudowna. Jechaliśmy tym samym autobusem do Pralognau i spotkaliśmy się później w tym samym hotelu.

— Drogą przypadku tylko?

— Co do tego przysiąc ci na to mogę. Trudno ci powiedzieć, co czułem. Uczuć swych zanalizować nie mogłem. Te wielkie dzieci budziły moją sympatję; pragnąłem im to wyznać. Tegoż wieczora, przy stole, młody człowiek uprzejmie uśmiechnął się do mnie:

— Odbyliśmy podróż wspólnie!

Rozpoczęliśmy rozmowę i wystarczyło tego, byśmy zawarli znajomość. Trudno było mi przyznać się w duchu, że zakochałem się w tej małej. Byłoby to głupie — głupie i groteskowe. A jednak w owej chwili nie widziałem nikogo poza nią. Nazywała się Marja-Klara i miała tylko lat dziewiętnaście. Znasz mnie, mój stary... Jestem marzycielem i potrosze dziwakiem. Jej obecność była dla mnie jak orzeźwiające źródło. Nie pragnąłem niczego, tylko jej uczciwego zaufania i jałmużny jej krystalicznie czystego wejrzenia: I zaręczam ci, że na to zasługiwałem aż do dnia, w którym dostrzegłem pierwszą plamę na ich szczęściu. Zamiast cieszyć się z tego, przeraziłem się.

Zdenerwowanie, jakie zauważyłem, miało — rzec można powody natury „lokalnej". Małżonkowie mogą bez chmurki na małżeńskiem niebie spędzić kilka tygodni na Rivierze, a nawet na wsi u starej krewnej. W górach jednak jest inaczej. Ludzie bawiący tutaj, rozpadają się odrazu na dwie odrębne, ściśle określone grupy: tych, co odbywają wycieczki w góry i tych, co tego nie robią. I w tem tkwiła przyczyna rozłamu w tem stadle małżeńskiem. Wyobraź sobie, że mąż był alpinistą. Marzył jedynie o lodowcach i niebezpiecznych szczytach. Żona jego była na to za leniwa. Brakło jej odwagi, a może tchu poprostu. A on — ten bałwan gderał o to na nią. W ciągu kilku dni jakkolwiek niechętnie poddawał się jej woli, i ta sytuacja mogła była trwać w nieskończoność, gdyby się nie znalazła inna kobieta...

Była to Szwedka, zbudowana jak tur, zanadto masywna, bardzo antypatyczna, słowem: zupełne przeciwieństwo mojej paryżanki Ten potwór w okularach, mistrzyni ciupagi, pokonała już jakie dwadzieścia szczytów. Gdy pojawiła się w hotelu, zatrzęsła nim, budząc uśpione energje. Pociągnęła za sobą i naszego młodzieńca. Wychodził o świcie, wracał zziajany, a w międzyczasie Marja-Klara, zdenerwowana i niespokojna, dla odurzenia się, piła niezliczone niezdrowe „cocktail'e".

Robiłem, co mogłem, by ją uspokoić. Tłumaczyłem męża. I moja bezinteresowność spotkała się z nagrodą: zostaliśmy przyjaciółmi.

Pewnego wieczora po obiedzie — była już dziewiąta i zanosiło się na burzę — mój bohater, który z rana wybrał się na wycieczkę ze Szwedką, uprzedził żonę przez górskiego pastucha, że dla bezpieczeństwa spędzą noc w schronisku górskiem.

Marja-Klara zbladła i zwróciła się do mnie:

Mąż mój nie powróci na noc... Tego już za wiele...

Mogłem jednem słowem rozproszyć jej obawy. Podobne zdarzenia w górach w oczach sportowców nie posiadają głębszego znaczenia, a w dodatku byłem przekonany, że szwedzki tur był równie mało ponętny dla Gastona, jak i dla mnie. Tym razem jednak, wbrew zwykłej uczciwej metodzie postępowania, obłudnem milczeniem naprowadziłem ją na myśl, że potwór w okularach do zwycięstwa nad dwudziestu szczytami dołączył nowe.

Młoda kobieta usiedzieć nie mogła na miejscu i wybraliśmy się na przechadzkę wzdłuż rwącego potoku pomimo ciemnej nocy i chmurnego nieba, po którem co chwilę przebiegały błyskawice.

Marja-Klara skakała, jak dzika koza.

— Powinnam była iść z nim — powtarzała ustawicznie.

W pewnej chwili, gdy potknęła się o korzeń drzewa, pochwyciłem ją w objęcia tuż nad przepaścią strumyka. A wrażenie pokonanego niebezpieczeństwa złączyło nasze usta, jak usta kochanków. Pocałunek trwał jedno tylko mgnienie, lecz doznałem zawrotu głowy, jak nad przepaścią.

O świcie wrócił mąż.

Nie wiem, jaka rozmowa odbyła się pomiędzy małżonkami, lecz z jasnego uśmiechu młodej kobiety wyczytałem, że poza małżonkiem nikt dla niej nie istniał na świecie. Zbliżyła się do mnie, gdy włóczyłem się samotnie po ogrodzie hotelu i zawołała wesoło:

— Co mi pan też opowiadał! Wszystko poszło dobrze, lecz Gaston tak się zmęczył, że wyrzeka się dalszych wycieczek.

Dodała złośliwie, nie darując mi swej chwilowej słabości:

— Wie pan, że Szwedka przez cały czas mówiła tylko o panu: nie pojmuje, że pan przy swojej budowie prowadzić może siedzące życie starej kobiety. W przyszłym tygodniu wybiera się na La Grande Casse i liczy na pańskie towarzystwo. A więc trochę odwagi, panie... uwodzicielu!

Tł. L. M.

—::-::—

SPORT

Nie liczymy na sukces naszych reprezentantów w Szwecji.

W najbliższą niedzielę gra piłkarska reprezentacja polska w Sztokholmie. Kapitan związkowy p. mjr. Loth znalazł się wobec niestałej formy piłkarzy

w nielada kłopocie.

Skład desygnowany ma też odpowiedni charakter i więcej opiera się na wierze, że może się jakoś uda, niż na realnych przesłankach. Zresztą jak tu mówić o realnych przesłankach, gdy każdy gracz polski przedstawia obecnie wartość zupełnie nieokreśloną, a każda drużyna zmienia z tygodnia na dzień formę i poziom.

Zaszczyt reprezentowania barw polski w Szwecji przypada następującym zawodnikom: Fontowicz (Warta), Martyna (Legja), Bułanow (Polonja), Seichter (Polonja), Chruściński (Cracovia), Mysiak (Cracovia), Sperling (Cracovia), Ciszewski (Legja), Smoczek (Garbarnia), Pazurek (Garbarnia), Szczepaniak (Polonja). Rezerwowi: Kisieliński, Ałaszewski, Malik. W drużynie mamy więc 3-ch graczy Cracovji, trzech Polonji, 2-ch Garbarni, dwóch Legji i jednego z Warty.

Najmniej zastrzeżeń nasuwa

trójka obronna.

Fontowicz, Martyna, Bułanow nie mają w danej chwili poważnych konkurentów, przemawia za nimi poza tem rutyna i doświadczenie. Gorzej ma się sprawa z pomocą.

Chruściński jest graczem twardym, szweccy są przeważnie rośli.— Mysiak jest kartą niezapisaną i właśnie teraz nadarzy mu się sposobność wykazania, co właściwie potrafi. — Atak — to eksperyment! Obok bojowego Smoczka i Pazurka mamy tam Sperlinga i Ciszewskiego, reprezentujących zgoła

odmienny typ.

Zupełnie niezrozumiałe jest pominięcie Kosoka, który ma bezwzględnie większe walory, niż Ciszewski i do tego rodzaju wystąpień nadaje się przedewszystkiem. Sperling posiada spore zasoby techniki i rutyny, natomiast niechętnie zapuszcza się w walkę, co przy szybkich, bojowych, doskonale się reprezentujących Szwedach jest

bezsprzecznie mankamentem.

Na pozycji lewego skrzydłowego ujrzelibyśmy chętniej Batora. Niemniejsze zastrzeżenia mamy pod adresem Szczepaniaka. Jest on ruchliwy, technicznie dobry, jednak za lekki i trudno mu będzie skutecznie przeciwstawić przeciwnikowi wykorzystującemu w całej pełni walory fizyczne.

W sumie więc nie liczymy na sukces naszych reprezentantów, mimo, że przyjdzie im się zmierzyć z drugim garniturem, ponieważ pierwsza reprezentacja Szwedów gra 28 b. m. w Belgji.

Nasi tenisiści jadą do Meranu.

Na międzynarodowy turniej tennisowy w Meranie wyjeżdżają: Jędrzejowska, Dubieńska, Junżanka, J. Stolarow i Tłoczyński. Turniej rozpoczyna się 1 października.

Wielkie zawody sportowe młodzieży szkolnej.

Dwa puhary srebrne czekają na zwycięzców.

W przyszłą niedzielę odbędą się interesujące zawody lekkoatletyczne. Do zawodów przystępują prawie wszystkie szkoły średnie w Łodzi. — Wśród zawodników i zawodniczek nie brak godnych uwagi, których dotychczasowe wyniki pozwolą spodziewać się ciekawych niespodzianek. — Organizacją i urządzeniem zawodów zajęła się ruchliwa Samopomoc Koleżeńska przy Państw. Gimn. im. M. Kopernika. Rozegrane zostaną w konkurencji męskiej: bieg 800 m., bieg 100 m., skoki wdal, rzut dyskiem, pchnięcie kulą, sztafeta 4×100 m., w konkurencji żeńskiej: bieg 60 m., skok wdal i rzut dyskiem. Poza tem rozegrane zostaną mecze koszykówki i siatkówki, których półfinały odbędą się już w sobotę o godz. 15-tej na boisku gimn. im. Kopernika. Nagrodami są ufundowane przez Samopomoc przy gimn. Kopernika, przechodnie puhary srebrne (dla zwycięskiej drużyny żeńskiej i męskiej). Puhary te zdobyły w roku ubiegłym zespoły gim. p. Sobolewskiej - Konopczyńskiej i gimn. im. J. Piłsudskiego. Zawody odbędą się o godzinie 11 rano na boisku DOK. IV. Nad ogólną sprawnością i organizacją w czasie zawodów czuwać będą pp. Maciak i Szumlewski, znani na terenie sportowym ze swej energji.

Nie wątpimy, że nasza młodzież gremjalnie pośpieszy na tę tak ciekawie zapowiadającą się imprezę, tembardziej, że całkowity dochód przeznaczony jest na budowę kolonij letnich dla niezamożnych uczniów gimn. im. Kopernika.

—x:o:x—

Pląsy i ćwiczenia gimnastyczne

w „Rodzinie Wojskowej".

„Rodzina Wojskowa" rozpoczyna nowy rok szkolny. Znów legjon młodych pań rekrutujących się ze wszystkich sfer naszego miasta

rozpocznie pląsy

i ćwiczenia gimnastyczne w ładnej sali przy ul. Nowo-Targowej nr. 2.

Z każdym rokiem szkolnym „Rodzina Wojskowa" przyjmuje nowe panie, pragnące mile spędzić kilka godzin na uprawianiu sportów, dlatego też, mimo, że zajęcia rozpoczną się 1 października, już dziś przyjmowane są zgłoszenia kandydatek do „Rodziny Wojskowej". Zwracamy uwagę, że członkinią sekcji sportowej „Rodziny Wojskowej" nie koniecznie musi być córka czy żona lub siostra osoby wojskowej, może nią zostać

każda osoba,

dająca pewne gwarancje.

Zajęcia rozpoczną się 1 października. Ćwiczenia będą odbywały się na sali przy ul. Nowo-Targowej 24 (dojazd tramwajami 8, 4, 2, 2) w środy i soboty od godz. 17 — 20. Zapisy przyjmuje się w dniu rozpoczęcia zajęć. Telefonicznych informacyj udziela kapitanowa Fiszerowa, tel. 117-21.

—x:o:x—

Mecze o mistrzostwo Ligi.

Dopiero 5-go października.

Najbliższe mecze o mistrzostwo Ligi odbędą się dopiero dnia 5 października. Grają w Warszawie Legja z Polonją, w Krakowie Cracovia z Wisłą, we Lwowie Pogoń z Czarnymi, w Poznaniu Warta z ŁKS., wreszcie na Śląsku Ruch z Warszawianką.

Największe zainteresowanie wywołują mecze pomiędzy lokalnymi rywalami, a więc Polonja — Legja, Cracovia — Wisła i Pogoń — Czarni. — Ciekawy jest również mecz Ruch — Warszawianka, gdyż w razie przegranej warszawskiej drużyny los jej może być przypieczętowany.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICA.

Londyn 43.36, Paryż 285.50, Praga wypłaty na Warszawę 376.55—378.55, Wiedeń czeki 79.22 — 79.50, Wiedeń banknoty 79.03 — 79.43, Zurych 57.75 — 57.75, Berlin 46.90 — 47.30, wypłata na Warszawę 46.97 i pół — 47.17 i pół, wypłata na Katowice i Poznań 46.95 — 47.15, Nowy Jork 11.21 i pół.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 486.07, Paryż 123.76, Berlin 20.40 i 3/8, Hiszpanja 45.12 i pół, Amsterdam 12.05 i pół, Bruksela 34.86 i 3/4. Włochy 92.80, Szwajcarja 25.05 i 3/8, Kopenhaga 18.16, Sztokholm 18.09 Oslo 18.16 i pół. Helsingfors 183.07, Praga 163.75, Wiedeń 34.42, Warszawa 43.36.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 123.75 i pół, Nowy Jork 25.46 i pół, Warszawa 285.50.

Gdańsk. Notowania końcowe: 100 złotych 57.61 — 57.75, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.50 — 57.74.

BAWEŁNA.

Liverpool, 24. 9. Amerykańska, zamknięcie: wrzesień 5.80, październik 5.76, listopad 5.78, grudzień 5.85, styczeń 5.88, luty 5.91, marzec 5.98, kwiecień 6.01, maj 6.07, czerwiec 6.10, lipiec 6.15, sierpień 6.18.

Liverpool, 24. 9. Egipska zamknięcie: listopad 9.17, grudzień 9.18, styczeń 9.24, marzec 9.40, maj 9.57, lipiec 9.69, loco 10.20.

Nowy Jork, 24. 9. Amerykańska, zamknięcie: październik 10.54, listopad 10.70, grudzień 10.88 styczeń 10.96. Loco 10.55. Kontrakty: październik 10.54, listopad 10.66, grudzień 10.76, styczeń 10.88, luty 10.95, marzec 11.05, kwiecień 11.13, maj 11.25, czerwiec 11.31, lipiec 11.39.

—:o:—

Waluty, dewizy i akcje

Kursy dewiz zagranicznych (europejskich) na zebraniu giełdy walutowej normowały się zwyżkowo. Odchylenia jednak od kursów wczorajszych były drobne. Zapotrzebowanie na dewizy były małe, mniejsze zaś jeszcze na dolary Stanów Zjednoczonych. Zakupione na duże partje franków francuskich po kursie identycznym z kursem dewizy na Paryż. Dewizy na Nowy Jork i Wiedeń utrzymały swoje kursy, natomiast pozostałe, stanowiące znakomitą większość, sprzedawano po kursach wyższych. Zyskały więc na kursie dewizy: na Pragę — ćwierć gr., na Londyn (na 1 funcie) i Szwajcarję — 1 gr., na Belgję i Paryż — 2 gr., na Gdańsk — 4 gr. i na Kopenhagę — 7 groszy.

MOCNIEJSZE OBIE POŻYCZKI PREMJOWE.

Przy mało ożywionych obrotach zakupywano 5 proc. Poż. Konwersyjną po kursie niezmienionym, natomiast 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna i Dolarówka zyskały o 50 gr. na sztuce. Innemi pożyczkami państwowemi tranzakcyj nie zawierano. Wreszcie 8 proc. i 7 proc. listy zastawne i obligacje Banku Gosp. Krajowego oraz 8 proc. i 7 proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego były zakupywane po kursach dotychczasowych. Prywatne papiery lokacyjne były w mniejszych, niż zwykle, obrotach przy tendencji przeważnie słabszej, 8 proc. l. z. m. Warszawy obniżyły się 25 gr., 10 proc. l. z. m. Siedlec — 50 gr. i 5 proc. l. z. m. Warszawy — 75 gr. Jedynie 8 proc. l. z. m. Piotrkowa (już dość dawno podniosły się o zł. 1.

AKCJAMI OBROTY MAŁE.

Na zebraniu giełdy akcyjnej ruch panował mały. W takich warunkach określenie tendencji jest niemożliwe. Z akcyj bankowych akcje Banku Polskiego obniżyły się o zł. 2. Akcje Banku Zachodniego — bez zmiany. Dalszą stratę w wysokości zł. 1 podniosły akcje Warsz. Tow. Fabryk Cukru. Innemi akcjami z grupy przemysłu cukrowniczego wcale się nie interesowano. Z akcyj metalurgicznych nabywano jedynie Lilpopy po kursie niezmienionym. Akcjami innych grup tranzakcyj nie zawierano z powodu nie dojścia do porozumienia między sprzedawcami a nabywcami.

—:o:—

[Kt]omu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XXI Polskiej Loterji Państwowej.

V-ta klasa.

Czternasty dzień ciągnienia.

60,000 zł. na nr. 1265.
20,000 zł. na nr. 115204 124734.
10,000 zł. na nr. 15610 135387 199627.
5,000 zł. na nr. 9039 44117 130800 133330 154327.
3,000 zł. na nr. 78740 99585 171539 196070.
2,000 zł. na nr. 21628 40763 102923 115264 129687 ..638 149695 156069 165169 171297 177330 185214.
1,000 zł. na nr. 14880 17894 19158 20828 38299 ..803 47464 79380 97449 110749 117784 118657 ..107 148874 152586 170613 173775 175868 184361 ..345 197914 204356 206588.
600 zł. na nr. 5318 13896 25861 37517 48966 ..223 51428 54194 55972 59709 62920 91035 94116 ..388 114101 120267 121554 126391 128922 130209 ..539 161570 164305 169266 179279 185958 187589 ..950 194018 199827 200329 205043.
500 zł. na nr. 253 687 2198 2426 4556 9349 11050 ..122 12978 13725 14270 14757 15023 15179 15535 ..051 16674 16714 17126 17519 19221 25239 27355 ..555 29614 30109 36515 36823 38335 40805 41935 ..719 42731 43682 45071 50389 51148 55184 55453 ..076 60482 60527 60900 64747 64874 64908 65194 ..312 70770 73081 74779 75773 75842 80989 81244 ..654 84653 85409 86488 86916 89942 90893 91523 ..517 92625 93010 93219 94365 95338 95378 95727 ..137 100740 101360 101480 101919 106132 106186 ..891 109033 109720 111576 111582 113403 115324 ..475 125385 125803 126351 126407 126547 127565 ..793 128259 128516 131044 131048 132947 133292 ..981 135045 135724 135767 137543 137825 138838 ..878 140568 140828 143667 145455 147586 148511 ..238 152171 152442 152674 153072 154571 154789 ..635 157670 157671 158897 159654 162619 163273 ..867 169508 170557 170976 171006 171556 171658 ..956 177953 179033 179754 181105 181777 181797 ..869 183078 186963 188499 188935 189170 189319 ..738 191269 194587 194789 196108 198051 199169 ..818 201659 203138 203905 204247 207127.

Po 250 zł. wygrały numery następujące:

..41 51 265 317 40 434 56 668 727 33 853 923 1078 ..287 404 90 602 11 29 703 932 82 2138 91 458 ..737 827 917 3063 136 250 57 323 59 81 470 557 ..52 78 924 78 4007 38 49 52 143 46 93 322 94 ..25 525 78 681 906 18 5049 184 208 60320 43 86 ..617 726 6049 102 40 282 355 500 64 774 78 92 ..934 7014 22 84 141 217 345 46 407 544 758 872 ..73 237 389 564 707 77 81 902 9041 122 50 63 ..74 77 338 39 42 96 99 474 517 23 24 30 92 998 ..833 69 927.
10323 25 41 400 44 98 585 622 720 23 963 11007 ..86 123 259 343 539 86 97 692 746 885 940 75 ..063 108 83 258 319 231 99 620 65 731 888 911 ..001 233 437 88 546 667 704 938 14057 93 107 25 ..623 59 771 926 75 15212 79 309 34 58 95 98 557 ..55 99 744 854 965 91 16101 227 347 418 531 655 ..979 87 17010 150 70 324 48 478 518 55 824 946 ..18032 144 288 353 79 421 643 44 715 896 958 ..018 144 218 338 418 99 547 660 72 732 88 812 ..63 67.
20030 33 85 248 371 85 409 525 663 772 89 819 ..995 21019 52 110 230 54 43 372 469 54 64 705 ..73 22008 74 116 18 371 93 459 517 24 682 939 ..93 23005 65 92 240 57 611 73 852 24099 359 720 ..965 25010 16 75 115 42 56 201 8 19 376 403 31 ..60 517 44 606 47 743 26040 149 53 624 76 731 ..27029 197 244 58 78 320 74 421 56 608 75 887 ..965 28177 269 343 414 38 68 542 83 92 666 781 ..71 989 29236 42 56 357 538 91 645 749 8 967.
30001 204 30 323 34 63 400 563 653 707 77 927 ..093 203 48 399 439 621 709 45 77 847 920 32006 ..129 369 477 542 620 79 725 807 73 78 911 13 ..20 96 199 223 49 328 50 433 592 626 81 93 801 ..84 34033 118 306 18 35 402 47 565 87 859 67 ..35025 209 20 417 75 506 49 890 977 36159 99 ..42 318 501 23 642 44 74 716 828 937 37019 25 ..426 665 68 913 38087 333 489 528 33 80 771 ..860 903 50 81 39025 53 201 52 314 46 81 516 34 ..510 30 779 919 34 47 55.
40014 115 410 542 54 72 610 856 970 41107 34 ..354 95 506 29 77 94 756 75 420 88 477 621 80 ..830 46 65 85 43 220 300 7 43 52 54 421 75 75 394 425 520 31 644 805 25 51 49064 94 144 467 170 615 25 60 70 753 889.
50131 456 87 671 788 51069 12 106 36 480 97 630 40 43 54 55 709 47 54 85 837 52 78 929 95 52086 145 52 89 200 345 412 85 578 619 859 900 53010 35 286 318 32 87 535 88 97 639 51 892 913 31 54239 55 445 87 559 632 34 706 45 46 813 58 64 55032 148 54 76 337 49 84 419 61 86 510 29 55 85 659 90 911 56005 67 120 223 80 359 600 35 709 15 62 79 86 843 50 923 57317 86 96 429 76 411 21 91 526 607 741 45 842 81 909 88 59164 82 98 300 23 30 74 535 54 619 741 77 901.
60059 273 313 64 95 99 407 53 508 85 630 915 17 23 82 61011 15 192 314 18 84 405 42 91 502 81 671 706 37 802 926 62112 56 293 446 526 46 646 725 35 842 927 86 63073 207 54 87 300 435 895 64083 87 216 321 704 86 65019 87 166 275 417 564 735 36 77 915 35 80 66041 58 139 240 61 305 507 72 75 85 622 733 64 92 953 67272 519 22 630 724 59 841 68007 94 174 83 323 44 98 427 513 646 58 788 825 70 85 69044 300 502 3 685 828 70.
70042 121 27 400 928 71059 77 85 98 240 94 434 834 80 911 84 72212 28 311 34 62 86 567 683 742 49 73 933 73000 18 133 36 306 520 610 710 95 815 36 924 26 74196 345 54 424 706 27 868 75063 114 24 26 90 228 48 344 49 510 48 665 707 840 87 97 925 76140 60 73 227 329 458 564 69 76 730 77108 91 379 431 534 618 786 815 70 78061 146 56 216 378 587 99 610 12 14 20 74 923 79 79223 81 87 435 91 547 619 742 74 881.
80014 76 137 254 85 355 545 64 68 600 7 43 706 40 93 819 982 83 81039 99 132 292 473 75 90 555 73 79 607 45 69 706 839 937 82087 113 233 435 93 534 48 800 902 32 83093 97 217 373 96 408 593 651 769 987 84001 22 53 60 62 122 253 834 40 70 85102 203 351 72 426 72 527 51 842 86088 283 86 87 99 301 84 698 817 94 904 87039 176 249 58 91 338 868 88210 24 62 428 36 676 736 69 828 913 89069 171 248 333 49 60 67 431 506 57 655 729 75 919 53 58.
90009 13 126 259 97 343 404 570 74 636 63 72 847 903 4 91012 340 536 718 22 964 80 92070 258 419 53 518 30 42 627 971 93000 7 162 238 40 383 461 550 68 609 34 54 55 92 94066 176 202 13 41 388 536 50 664 84 752 55 807 30 95088 280 350 589 799 912 96016 54 106 96 211 14 321 492 580 709 70 914 97139 255 77 351 437 88 547 80 788 893 980 98091 111 60 349 436 63 574 82 625 52 53 806 99226 35 84 340 414 89 522 668 732 64 96 827 39 45 929 44 54.
100015 95 147 90 387 472 525 43 62 617 849 95 953 101131 268 84 346 427 54 512 27 39 61 675 80 759 102058 93 265 94 390 531 49 645 89 706 12 54 85 88 103001 62 109 10 73 82 206 306 11 80 97 495 603 749 98 808 905 104160 304 55 502 8 697 722 961 66 105256 70 385 433 79 569 697 871 907 37 106060 62 102 81 216 96 406 40 70 602 48 74 753 60 981 107018 177 286 341 445 583 741 108048 87 287 479 517 70 825 969 90 109119 45 312 402 11 21 546 81 706 28 89 806 13 15 41 85 969.
110057 119 34 292 340 417 49 90 506 30 82 85 695 723 828 923 38 90 111033 193 201 389 409 72 743 870 943 72 96 112058 127 212 45 58 316 63 411 716 868 113037 147 204 300 8 44 91 653 67 72 715 89 800 89 912 49 85 114077 143 224 53 85 344 46 415 76 695 736 972 86 115108 268 323 65 73 470 691 746 854 912 13 116213 395 530 618 20 952 117007 56 123 34 57 85 215 76 382 563 787 873 967 118081 84 87 158 348 52 488 551 95 798 826 119024 50 141 351 88 429 37 76 744 67.
120177 224 99 364 91 455 609 37 57 95 700 915 121012 74 78 204 300 3 472 97 569 748 808 9 33 122019 31 35 133 208 55 425 31 51 558 604 949 94 123034 94 99 303 70 80 413 90 583 628 711 854 926 42 124022 46 99 116 19 29 45 320 557 762 866 125010 45 62 64 74 106 320 65 410 12 59 521 620 26 84 96 741 42 805 45 126046 116 59 259 301 18 22 425 506 664 94 734 83 893 94 127032 34 281 322 439 66 522 73 74 75 84 616 766 914 28 30 75 128145 55 271 345 479 718 921 47 129028 65 104 92 395 521 611 970 71 99.
130013 17 43 73 75 128 41 72 326 564 728 76 828 967 131137 202 61 351 89 534 77 606 33 38 39 59 136 71 832 52 132052 75 135 322 604 840 56 954 62 133082 187 248 561 91 99 620 58 89 853 905 35 134021 30 52 269 73 314 81 516 627 35 723 809 48 92 135115 384 439 61 608 11 42 77 96 957 136027 95 110 46 483 96 518 65 81 608 801 931 137212 331 42 52 86 94 409 32 610 99 721 27 915 70 138043 118 203 46 96 353 70 87 433 64 754 66 139079 378 412 508 15 651 89 752 84 85 838 922 947.
140003 27 291 368 453 73 96 579 682 [illegible] 824 38 54 935 91 99 141008 62 73 109 86 262 99 519 66 691 799 956 142046 330 64 455 56 65 500 18 617 143200 35 302 428 532 74 90 666 88 716 942 144186 238 355 96 760 73 95 812 20 54 145053 188 201 32 446 689 742 80 855 78 146103 216 50 353 58 446 508 737 876 913 147136 272 362 502 76 94 614 706 89 919 148251 311 58 84 438 656 756 71 78 99 149010 47 55 81 114 22 50 307 25 457 634 762.
150134 239 350 417 576 680 707 881 952 151196 456 541 66 845 65 152012 73 424 38 93 585 635 701 905 7 97 153008 138 236 58 554 62 71 953 154018 147 346 447 524 615 93 703 73 858 907 155000 75 121 46 506 22 697 766 90 803 24 71 80 966 156170 75 275 [illegible] 37 85 223 36 41 315 40 85 404 76 99 546 90 708 852 80 158254 93 395 401 80 527 794 836 903 49 159122 73 216 331 67 492 95 522 649 87 709 31 65 831 82 973.
160234 309 467 532 669 89 879 161025 339 481 719 25 62 83 162141 210 60 452 96 501 634 60 857 936 163166 262 331 522 65 95 99 671 801 9 970 164014 70 158 244 84 374 81 510 64 71 639 41 55 65 91 720 826 976 91 165055 141 204 17 66 304 474 99 619 98 771 80 951 166093 206 84 310 486 539 696 775 88 938 167012 99 182 334 488 611 725 857 907 11 168133 64 220 51 331 32 44 97 470 515 20 713 55 905 68 75 169012 244 45 55 60 313 67 762 825 996.
170270 89 371 86 602 69 702 75 845 171240 88 368 433 40 98 570 81 83 933 36 67 91 172004 278 86 312 24 98 459 519 26 47 58 629 68 98 710 14 96 820 908 173035 139 70 91 283 540 56 90 634 719 35 49 848 94 97 950 174039 126 47 252 95 303 22 77 79 563 634 70 81 734 832 58 175120 53 225 40 48 59 72 539 612 81 709 87 871 176031 87 127 49 75 401 40 46 88 97 507 612 33 62 770 970 177045 61 165 201 362 70 463 512 89 617 78 720 38 55 90 681 82 754 96 63 851 52 78 982 179025 82 131 60 88 243 45 400 505 41 644 730 85 851.
180120 280 321 431 70 77 568 816 943 58 89 181008 65 410 712 32 35 865 923 52 87 92 182005 212 400 589 652 779 818 57 183115 20 32 84 90 338 69 762 97 850 92 184336 79 423 517 28 29 735 932 185058 330 60 97 461 525 620 79 786 861 186132 476 527 648 74 76 92 732 98 810 26 68 187116 26 47 281 332 40 422 576 86 90 629 765 846 950 75 188036 84 95 164 92 437 503 14 53 631 844 48 71 954 189018 54 81 102 8 32 69 95 307 84 408 579 91.
190094 218 79 88 316 502 88 636 779 822 914 28 97 191025 50 85 257 317 404 500 631 50 82 736 51 996 192067 126 240 302 686 714 77 844 78 97 909 193017 84 225 41 382 421 30 77 677 753 912 29 61 94 194357 533 89 614 701 884 930 47 51 195001 66 140 42 57 302 9 46 77 443 516 80 631 39 52 747 800 50 73 74 196158 222 56 333 77 413 25 830 72 197313 87 482 531 38 63 616 700 883 198133 62 242 397 528 88 603 19 50 785 89 834 199072 88 110 83 60 79 81 82 315 58 81 506 69 632 795 876 934.
200034 122 75 86 202 318 42 480 547 84 736 66 814 201014 43 56 71 85 162 203 355 70 619 39 45 73 740 41 69 809 909 89 202163 99 432 520 26 40 811 44 56 945 79 88 203174 289 398 428 41 560 623 87 704 8 979 204023 180 496 520 53 619 44 701 76 96 973 205056 154 94 222 306 74 401 12 68 512 722 899 956 206149 223 99 359 440 639 748 814 901 207102 16 93 268 80 302 17 595 614 844 65 950 208017 27 108 335 44 45 431 502 654 57 704 9 67 811 209250 392 463 85 93 500 602 763 845.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro przedstawienia zawieszone.

W sobotę premjera sztuki Arnolda Zweiga p. t. „Spór o sierżanta Griszę".

Widowisko stylowe Bogusławskiego-Kamińskiego „Krakowiacy i Górale" dane będzie w niedzielę o godz. 4 po południu po cenach najniższych.

TEATR KAMERALNY.

W sobotę na otwarcie nowego sezonu — premjera nowej komedji aktualnej Fr. Cammelrohr'a „Tempo po nad sto".

TEATR POPULARNY.

Dziś przedstawienie zawieszone.

Jutro premjera komedji Lengyel'a „Płomienna noc Antonji". Bilety na Piotrkowskiej 74.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

ul. Piotrkowska Nr. 295.

W piątek, sobotę i niedzielę bieżącego tygodnia nadal ciekawy melodramat w 9 odsłonach „Niewinnie skazany" pod reżyserją J. Pilarskiego.

Przedstawienie dla dzieci.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 12 w południe w sali Geyera pierwsze w tym sezonie przedstawienie dla dzieci p. t. „Zaklęty królewicz" z baletem i śpiewami. Reżyserja J. Pilarskiego.

TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR".

Dziś rewja w 2-ch częściach i 18 obrazach p. t. „Z Franciszkańskiej na Kopernika".

Początek przedstawień o godz. 7.30 i 9.30 w soboty, niedzieli i święta o 5.30, 7.30 i 9.30.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w biurze „Reklama Polska", ul. Piotrkowska 101 tel. 26-89 od 11 rano do 4 po poł.

—:o:—

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Muellera (Piotrkowska 46) W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 37), Z. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (p)

Radjo-kącik

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ I ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ.

Piątek.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu
12.05 — 13.15 Muzyka gramofon.
13.15 — 13.20 Program dzienny i repert. teatrów i kin
16.15 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.10 Kom. Zjednoczenia Polsk. Zw. Śpiewaczych i Muzyczn.
17.35 Odczyt „Fotograf amator po wakacjach", wygł., p. E. Lorenz.
18.00 — 19.00 Koncert muzyki lekkiej
19.00 — 19.20 Rozmaitości
19.20 Płyty gramofonowe
19.45 — 20.00 Kom. Izby Przem.-Handl. program na dzień następny, komunikaty
20.00 — 20.15 Pras. dziennik radjowy
20.15 — 22.00 Koncert symf.
22.00 Feljeton „Przywrócenie doczci", wygł. p. adw. H. Wywiórska.
22.15 Komunikaty

KATOWICE.
408,7 m.

Piątek.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu
12.05 — 13.00 Koncert gramof.
13.00 — 13.10 Kom. meteorol.
16.00 — 16.20 Komunikaty
16.20 — 16.35 Opowiastki dla starszych dzieci
16.35 — 17.35 Koncert gramof.
17.35 — 18.00 Odczyt
18.00 — 19.00 Koncert
19.00 Codz. odcinek powieściowy
19.15 — 19.30 Rozmaitości
119.30 — 20.00 Prof. K. Simm: „Ze świata przyrody — „Z biologji wód słodkich: Co to jest plankton i jakie jest jego znaczenie".
20.00 Kom. Zw. Młodzieży Polsk.
20.05 — 20.15 Komunikaty sportowe
20.15 — 22.00 Koncert symf.
22.00 — 22.15 Feljeton
22.15 — 23.00 Kom. meteor., program na dzień następny oraz nadprogram
23.00 Skrzynka pocztowa.

KOENIGSWUSTERHAUSEN
1634.9 m.

Piątek.

14.30 — 15.00 Program dla dzieci
15.00 — 15.30 Program dla dziewcząt
16.30 — 17.30 Koncert
17.30 — 17.55 Dr. K. Rechardt: „Bogowie germańscy"
18.00 — 18.25 Dr. Frihwein i red. Fritz Naphtali: „Kartele a ceny"
19.00 — 19.25 Angielski dla zaawansowanych
19.30 — 19.55 Wykład dla lekarzy weterynarji
20.00 Monachijskie święto październikowe. Nast. koncert radjoork. i muzyka lekka.

KOMUNIKAT.

Wszystkie panie Absolwentki, które ukończyły gimnazjum R. Sobolewskiej - Konopczyńskiej w Łodzi, proszone są o łaskawe przybycie na

Doroczne walne zebranie

Koła Absolwentek tegoż gimnazjum, które odbędzie się w niedzielę, dnia 28 września 1930 r. w gmachu szkolnym, przy ul. Gdańskiej 90

Zarząd Koła Absolwentek Gimn. Sobolewskiej - Konopczyńskiej w Łodzi.

Oddział Związku Strzeleckiego

we wsi Stoki-Place.

Łódź, 25. 9. — Jak się dowiadujemy — przed kilkoma dniami we wsi Stoki-Place pow. łódzkiego został zorganizowany nowy oddział związku strzeleckiego.

Organizacja ta ciesząca się wielką popularnością w powiecie — w Stokach posiada już

kilkudziesięciu członków.

W dniu 15 października odbędzie się poświęcenie świetlicy nowego oddziału związku strzeleckiego. Na uroczystość tę obok starosty powiatowego zaproszono cały szereg przedstawicieli ze świata sportowego.

Jaszczurka w młynku do kawy.
ZALOTY W RÓŻNYCH KRAJACH.

W Holandji istnieje do dziś wiara wśród ludu wiejskiego, że jeżeli dziewczyna chce sobie zdobyć upatrzonego młodzieńca, powinna czatować na chwilę, gdy ten myje ręce i szybko podać mu fartuszek własny zamiast ręcznika do otarcia rąk.

* * *

W Kalabrji istnieje dla zdobycia mężczyzny inna recepta. Tu powinna dziewczyna schwytać

żywą jaszczurkę,

utopić ją własnoręcznie w winie, potem wysuszyć na słońcu i zemleć na proch w młynku od kawy. Chłopak obsypany tym preparatem napewno zakocha się w przedsiębiorczej dziewczynie.

* * *

W Apulji powinna kobieta wykraść z grobu kość ludzką, włożyć ją do ciasta, wypiec z tego chleb, potem umieścić go w tajemnicy pod ołtarzem, a w końcu, zamówić mszę na tę intencję — oczywiście, nie mówiąc księdzu o co idzie, bo nie uznałby takiego bluźnierczego zamiaru.

* * *

W Nadrenji, w dzień św. Łukasza powinien chłopak zakochany bez wzajemności, podrapać dziewczynę do krwi... żabią łapką.

* * *

W Prusach Wschodnich przepis ludowy nakazuje jeszcze bardziej skomplikowaną i mało estetyczną ceremonję. Kochający bez wzajemności powinien przebić żabę szpilką, pobiec natychmiast do osoby, w której się kocha i tą samą szpilką przypiąć swoje suknie do odzieży owej osoby.

* * *

W Czechosłowacji, w dzień św. Jerzego powinien zakochany młodzieniec umieścić żywą żabę w garnku z mrówkami i

zawiązać go dokładnie.

Gdy mrówki zjedzą żabę tak, że zostaną z niej tylko kości, należy je wybrać i podrzucić dziewczynie. Zdobycie wzajemności jest już tylko kwestją godzin.

* * *

W środkowej Francji noszą dziewczęta zaszyty w ubraniu rozmaryn, ażeby działać sympatycznie na kawalerów — ten zaś, któremu uda się włożyć pod poduszkę nieco tego ziela, napewno zakocha się w dziewczynie, która podłożyła mu je.

* * *

Cyganki postępują jeszcze inaczej. Wyrabiają z ciasta figurkę, która ma wyobrażać mężczyznę. Do głowy tej figurki przyklejają kosmyk skradzionych włosów tego młodzieńca o zdobycie którego idzie, potem zakopują kukłę na rozstajnych drogach i mówią:

— Gdy zgnije twoja figurka, zaczniesz biegać za mną, jak

sęp za gołębicą...

* * *

Na wyspie Celebes kobiety chcące zdobyć sobie mężczyznę, który im się podoba, wchodzą po pas do morza, wyciągają ręce ku niebu, wygłaszają zaklęcia do słońca i gwiazd w imię... Allaha (!), potem dmucha ją na ręce i trzykrotnie zanurzają głowę w morzu. A — potem idą zadowolone z siebie do domów...

NIEBOSZCZYK PRZY STOLE.
Tragedja spirytystycznej rodziny.

W miejscowości New Milton, w Anglji, władze sanitarne i sądowe zabrały temi dniami zmarłego we własnym domu 79 letniego lekarza, dr. Williama Teasdale i stwierdziły, że śmierć jego nastąpiła jeszcze przed tygodniem.

Ten wypadek jest jednakże bardziej osobliwy z tego powodu, że dr. Teasdale nie mieszkał sam, ale z żoną, która przez cały tydzień patrzyła na niego i obserwowała go, nie wiedząc

że już nie żyje.

Przypuszczała bowiem, że mąż jej zapadł w trans spirytystyczny i nie chciała mu przeszkadzać, gdyż dr. Teasdale był entuzjastycznym spirytystą. Powróciwszy z Ameryki do Anglji przed kilku laty, sędziwy doktór oddawał się stale praktykom wywoływania duchów i rozmawiania z nimi w transie, w który zapadał nieraz na bardzo długi okres.

W takim stanie nie wolno go było dotykać, ani mu przeszkadzać, gdyż to, wedle jego twierdzenia, psuło jego rozmowy z „lepszemi duchami".

Jego rodzony syn, który także

zapadał w trans

i najbliższa rodzina, otaczali go wielkim szacunkiem, a po jego śmierci wdowa odpowiedziała na pytania przedstawicieli władzy spokojnie i nawet obojętnie:

— Możecie sobie panowie twierdzić, jak się wam podoba, że mój mąż zmarł nagłą śmiercią. Ale ja wiem, że rozmawiał z dobremi duchami i tylko przeszedł na drugą stronę, ażeby tę rozmowę dalej prowadzić.

Kraj bez pośpiechu.
Portugalja rajem mężczyzn.
Słoneczna natura mieszkańców.

Portugalja należy do krajów najmniej znanych i najrzadziej odwiedzanych w Europie.

Pomimo słońca, kwiatów i światła nad krajem tym panuje

melancholja,

bardzo odrębny nastrój od stale roześmianej Hiszpanji.

Słońce jest, zresztą, żywiołem, który w tym kraju biednym i pozbawionym elementarnej higjeny utrzymuje ludność przy pomyślnem zdrowiu. Słońcu pozostawiono ogrzewanie domów zimą, jak i latem i tylko kuchnie mają piece i kominy. Słońce dozwala nawet najbiedniejszym żyć bez troski, ponieważ ubranie zredukowane zostało do minimum potrzeb. Słońce ponadto przez rok cały dostarcza

warzyw i owoców.

Nie jest wykluczone, że Portugalczycy zawdzięczają słońcu wrodzoną filozofję usposobienia i dobroć charakteru. W kraju tym nie znają gorączkowego życia naszych czasów ani dręczącego ich pośpiechu. Nikt w Portugalji się nie śpieszy. Nie znają tam ani zawiści ani chciwości względem ludzi bogatych, ani też pogardy i dumy w stosunku do biedniejszych. Nikt się tutaj nie wywyższa: co niedzielę widzieć można służące, wychodzące na spacer razem z rodzinami chlebodawców. Są to przeważnie młodociane niańie, noszące specjalny biały strój.

Aczkolwiek Portugalja liczy

70 proc. analfabetów,

nie należy przypuszczać, że jest to kraj zacofany. Robi jednak dziw. wrażenie że mało kto czytać umie. Nieczytelni są zarówno chłopi, jak i sfery robotnicze, a nawet policjanci. Nie jest rzadkością, że policjant, proszony o informację, gdy poda mu się kartkę z adresem, odwróci ją do góry nogami i udzieli jednej tylko odpowiedzi: nie wiem. Co do wrażeń turystycznych, Portugalja dostarcza ich w obfitości, już od pierwszej chwili, gdy okręt zawija do przystani Lizbony. Sam widok miasta jest czarujący: Domy różnych kolorów wśród kwitnących ogrodów wznoszą się na pagórkach i opuszczają się ku ujściu Tagu, a wszędzie — jak zresztą we wszystkich krajach południa — powiewa suszona na powietrzu bielizna, która nigdzie nie jest tak doskonale uprana, jak w Portugalji.

W porcie kobiety bose, w okrągłych, płaskich kapeluszach słomkowych, zajęte są przy wyładowaniu okrętów handlowych. Widać ustawiczny ruch kobiet na wąskich pomostach z koszami pomarańczy na głowie.

Niedaleko od przystani znajduje się targ rybny. I tutaj także większość pracy wykonywują kobiety. W chwilach wolnych tańczą ze sobą, lecz w rytmie tańca jest coś niezwykle poważnego i spokojnego.

Naogół kobiety z ludu

są w pracy niezmordowane,

w polu załatwiają najcięższą pracę, a w mieście pełnią funkcje tragarzy. Ulice przepełnione są kobietami, niosącemi największe ciężary, przyczem wszystko: kufry, kosze z butelkami lub bielizną, koszyki z owocami i ogrodowizną — noszą

na głowie.

Pomimo to chód Portugalek jest ładny i majestatyczny. Patrząc na nie, obciążone ciężarami, przeciętny Europejczyk wstydzić się musi za Portugalczyków, przyglądających się temu z opuszczonemi, próżnemi rękoma...

Dzieci portugalskie korzystają z jak największej swobody. Obejście się z niemi jest dobre, lecz muszą od lat najmłodszych starać się o zarobek, choćby drogą żebractwa.

Natomiast domy dla sierot są wspaniałe. Rzec można bez przesady, że nigdzie niema tak wzorowo urządzonych sierocińców, jak w Portugalji.

Kobieta w Portugalji żyje życiem swoistem: w klasach niezamożnych jest niemal zwierzęciem pociągowem, w sferach bogaczy — odaliską. W każdej sferze jednak zachowała zalety charakteru. Jest najlepszą żoną, wzorową matką i umie przystosować się do wszystkiego. Portugalki są niewielkiego wzrostu, ładne i wdzięczne. Są ponadto niewymagające i niewiele im potrzeba do szczęścia. Stąd Portugalję uważać można za

raj dla mężów.

W mieszczaństwie pracują nieliczne tylko kobiety, lecz wykształcenie w liceach poczyna wpływać na emancypację kobiet i inteligencji.

Szkoły powszechne są koedukacyjne i przynosi to doskonałe rezultaty. Uniwersytet w Coimbra przyjmuje już kobiety-studentki.

Z języków obcych w Portugalji największem rozpowszechnieniem cieszy się francuski.

Podsłuchane.

PŁEĆ.

— Dzisiaj zabiłem pięć much, dwie żeńskiego rodzaju, trzy zaś męskiego.

— Skąd wiesz do jakiej płci należały poszczególne muchy?

— Dwie z nich siedziały na lustrze, trzy zaś na butelce z wódką.

U POŚREDNIKA MAŁŻEŃSTW

— Czy mógłby mi pan pokazać fotografję tej kandydatki, której posag wynosi 125.000 zł.?

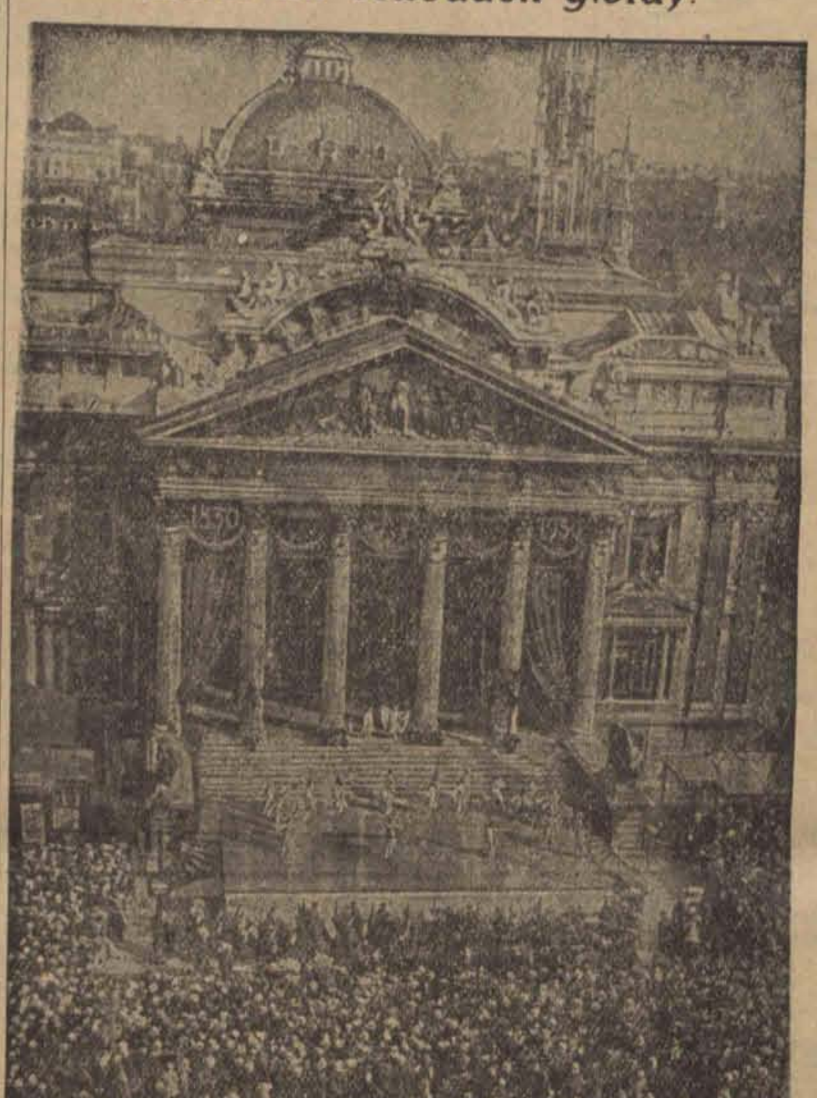
— Bardzo żałuję, ale od 100 tysięcy wgórę trzeba się już decydować bez oglądania fotografji.

STRÓJ.

— Twoja matka będzie mocno niezadowolona, gdy zobaczy cię w tej wydekoltowanej sukni.

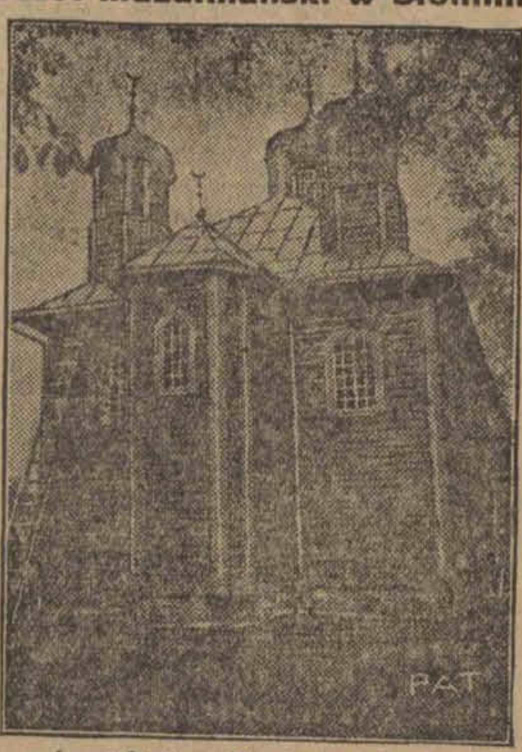
— Tak, zwłaszcza że to jej suknia.

Balet na schodach giełdy.



Przed wejściem do giełdy w Brukseli odtańczył królewski balet kilka utworów mimicznych dla zebranych tłumów. Bezpłatne to widowisko odniosło olbrzymi sukces. (ip)

Meczet muzułmański w Słonimie.



Do gminy muzułmańskiej w Słonimie należy kilkaset rodzin.



Ulica Rycerska na Starym Mieście — jedna z najstarszych ulic w Warszawie.

Mieszkanie radjo-inżyniera.
Zamykanie drzwi „bez drutu".

Pewien radjo-inżynier w Andershaw w Anglji wprowadził w swoim domu takie urządzenia, które pozwalają mu otwierać i zamykać drzwi „bez drutu". — Gdy naprz. pan domu powraca samochodem z fabryki, naciska guzik na kierownicy i wrota garażu otwierają się same, a dzwonki elektryczne

alarmują służbę

i zawiadamiają o przybyciu pana. Wszystkie drzwi otwierają się wtedy automatycznie w każdym pokoju. Inżynier bowiem umieścił w każdym z pokojów mikrofon. Można go w każdej chwili włączyć i porozumieć się z osobami, znajdującemi się w innych pokojach.

Co nas po pracy rozweseli?
Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — Ojciec.
Kameralny: — Egzotyczna kuzynka.
Teatr Popularny: — Eros i Psyche.
Teatr Popularny: w sali Geyera: — Niewinnie skazany.
Filharmonja: —
Miejska galerja sztuki: — wystawa
Helenów: — Koncert popularny ork. symfonicznej.
Apollo: — Kurjer carski.
„Bajka" Z Franciszkańskiej na Kopernika.
Casino: — Podcięte skrzydła.
Chochlik: — Odwrotna strona medalu
Corso: — I Tajemnica chińskiej dzielnicy. II Tajemnica puszczy.
Capitol: — Małżeństwo na złość.
Czarne Oko: — Łódź szaleje.
Czary: — Ostatni atak.
Ludowy: — Spowiedź uczciwej kobiety.
Grand-Kino: — Tajemnica lekarza.
Luna. — „Halka".
Oświatowy: — Z dnia na dzień — dla dorosł. Córka Wodza — dla młodzieży.
Mimoza: — Moralność Pani Dulskiej
Odeon: — Krzyk zaświatów.
Palace: — Ci, którzy się sprzedają.
Przedwiośnie: — Białe piekło.
Raj: — I Ponad śnieg. II Niebezpieczny szlak.
Resursa: — Gdy kobieta się zapomni.
Splendid: — Tragedja kochanków.
Słońce: — Zahla — córka szejka.
Wodewil: — Krzyk zaświatów.
Zachęta. — „Ich czworo", 2. Jego ekscelencja".

—:0:—

WINSZUJEMY.

Jutro: Cyprjanowi.
Wschód słońca 5,27.
Zachód — 17.29.
Długość dnia 12.02.
Ubyło dnia 4.30.
Tydzień 39.

—:0:—

Z wojny polsko-bolszewickiej.



Oficerowie-jeńcy bolszewiccy.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.
Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.